

Już w nadchodzący wtorek 1 września ukaze się pierwszy numer nowego pisma

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Jesteśmy przekonani, że nowe pismo dotrze nie tylko do dotychczasowych Czytelników „Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego”, lecz powiększy wydatnie swój zasięg i zyska popularność wśród najszerszych rzesz ludzi pracy w Łodzi i województwie łódzkim. Będziemy redagować gazetę, w której lekkość formy, przystępność i atrakcyjność łączyć się będzie z rzetelnym traktowaniem zagadnień.

Połączone siły dwóch zespołów redakcyjnych, połączony szeroki aktyw pozaredakcyjny obu pism, liczny aktyw korespondentów, suma doświadczeń obu redakcji, pozwoli stworzyć gazetę, która jeszcze lepiej niż dotąd odpowiadać będzie potrzebom Czytelników „Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego”.

Nowe pismo przyniesie Wam m. in.

- reportaże z budowy socjalizmu
- korespondencje zagraniczne
- artykuły z życia Łodzi i województwa
- felietony, fraszki
- powieść pt. „Rzeka Czerwona”
- bogaty dział sportu
- tygodniowy dodatek literacko-naukowy
- stałą rubrykę „Golope, strzyżone”.

Wszyscy czytają od wtorku nowe pismo
„Łódzki Express Ilustrowany”!

Henri Martin i jego żona

wstąpili do Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Henri Martin, jego małżonka Simone Martin oraz wiceprzewodnicząca Związku Kobiet Francuskich — Francoise Leclercq wstąpili do Francuskiej Partii Komunistycznej, przesyłając do sekretarza generalnego

FPK Maurice Thoreza listy z wiadomościami o tej decyzji.

Sądzą — pisze w swym liście Martin — że w szeregach partii będę mógł najlepiej służyć swemu krajowi. Od chwili swego powstania Francuska Partia Komunistyczna zawsze wskazywała drogę odpowiadającą najlepiej interesom narodu.

W chwili obecnej cały naród rozumie, dokąd prowadzi katastrofalna polityka uprawiana przez rząd będący na żołdzie zagranicy. Naród widzi, że jedynie FPK wysuwa słuszne rozwiązania, które zapewniłyby naszemu narodowi dobrobyt. Sądzą zatem, że pozostanie wierni idealom towarzyszy, którzy padli w czasie okupacji, gdy kontynuować będą w szeregach najbardziej bojowej organizacji walkę o Francję wolną, silną i szczęśliwą. Jako świadomy patriotów proszę więc dziś o przyjęcie mnie do Francuskiej Partii Komunistycznej.

Wiceprzewodnicząca Związku Kobiet Francuskich Francoise Leclercq pisze w swym liście: Przystępuję do Francuskiej Partii Komunistycznej, bo komunizm jest nadzieją i przyszłością świata. Uważam, że jedynie partia komunistyczna prowadzi politykę francuską, która jest w stanie obrońić naszą niezawisłość narodową i zapewnić pokój.

Zakończenie obrad VII sesji ONZ

Pod naciskiem USA Zgromadzenie uchwaliło projekt rezolucji 15 państw w sprawie konferencji koreańskiej

NOWY JORK (PAP). W piątek przed południem na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji zgłoszonymi i przegłoszowanymi poprzednio w Komisji Politycznej w sprawie koreańskiej konferencji politycznej.

Przed przystąpieniem do głosowania nad poszczególnymi projektami rezolucji, zabrakł głos delegat Indii Menon, który oświadczył, że Indie rezygnują z udziału w konferencji politycznej.

W głosowaniu projekt rezolu-

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą” 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 207 (2835)

30 i 31 sierpnia 1953 roku

1 września o godzinie 8 w całej Polsce młodzież rozpoczyna nowy rok szkolny

WARSZAWA (PAP). — Rok szkolny 1953-54 rozpocznie się we wszystkich szkołach podstawowych, szkołach ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli oraz w miejskich szkołach ogólnokształcących dla pracujących w dniu 1 września o godz. 8.

Z okazji uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego min. oświaty Witold Jaroński wygłosił przez radio o godz. 8,30 przemówienie do młodzieży szkolnej.

W dniu 2 września wszystkie szkoły podejmą normalne zajęcia.

1 września rozpoczyna uroczyste nowy rok szkolny również technika i zasadnicze szkoły zawodowe. O godz. 8 młodzież zbierze się w szkołach, gdzie w czasie uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego wystąpiła transmitowana przez radio przemówienia prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego Janusza Zarzyckiego. W przeddzień rozpoczęcia roku tj. 31

bm. młodzież szkół zawodowych przeciągnie ulicami miast z uroczystymi capstrzykami.

Dzień Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 września spółdzielczość polska obchodzi doroczny Dzień Spółdzielczości. W dniu tym spółdzielcy polscy podsumują swoje osiągnięcia, ocenią pracę i wytyczą zadania na przyszłość.

Naczelne hasło naszej spółdzielczości na nadchodzący Dzień Spółdzielczości brzmi: „Spółdzielcy pomnażają siły Frontu Narodowego, zwiększając szereg obrońców pokoju!”

Terror w Maroku

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień dziennika „Monde” francuskie władze kolonialne w Maroku stosują nadal represje wobec patriotów, chcąc w ten sposób utrzymać oślawiony „porządek”. Dziennik pisze, że w ciągu ostatnich 2 tygodni aresztowano w Maroku 504 osoby, wśród nich 250 osób w mieście Udz. Wśród aresztowanych w tym mieście znajduje się 14 osób w wieku poniżej 16 lat. Aresztowanych oddaje się natychmiast pod sąd.

Przed wyborami w Adenauerii

- Monopolisci finansują Adenauera
- Prowokacyjna odezwa przedwyborcza hitlerowskich generałów

WIEDŃ (PAP). — Dziennik austriacki „Der Abend” zamieścił następujące doniesienie z Bonn: Według oświadczenia jednego z wybitnych działaczy CDU fundusz wyborczy Adenauera w wysokości 75 milionów marek składa się z następujących wpłat: 6 milionów marek przekazał Adenauerowi wysoki komi-

sarz USA Conant; „zjednoczone” przemysłowców zachodniemieckich, które w swoim czasie finansowało Hitlera wpłaciło około 50 milionów marek, kościół katolicki — 1,5 miliona oraz banki — 18 milionów.

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn:

500 byłych generałów hitlerowskich, magnatów ciężkiego przemysłu i bankierów ogłosiło 28 bm. odezwę, w której sprzeczywało agresywny program imperializmu niemieckiego. Program ten miał być urzeczywistniony w wypadku ponownego wyboru Adenauera.

W odezwie tej imperialiści niemieccy wzywają zachodniemieckie partie polityczne do prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej, w celu „wyzwolenia strefy radzieckiej” przy użyciu siły i włączenia zjednoczonych Niemiec do agresywnego bloku atlantyckiego.

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN z Bonn, frakcja Komunistyczna Partii Niemiec (KPD) w Bundestagu ponownie zwróciła się do frakcji parlamentarnej socjał. demokratycznej (SPD) z wnioskiem o poparcie żądań w sprawie niezłomnego zwolnienia Bundestagu. Z analogicznym apelem zwróciła się frakcja KPD do uni. federalistycznej.

W trzecim dniu Światowego Kongresu Studentów



W bratnim uścisku stoją od lewej: studentka filozofii z Warszawy — Wanda Wyrzykowska, Norweg, student medycyny z Oslo — Odd Steffen Dalgard, student humanisty z Ceylonu — Chandrika Abekko, student chemii z Madagaskaru — Thomas Rahandrah, studentka ekologii z Syjamu — Nit Ponpat — student mechaniki ze Złotego Wybrzeża (Gwinea zach.) — Kof Batsa.

Zdjęcie zrobione w Warszawie, w czasie przerwy w obradach Światowego Kongresu Studentów.

(Patrz art. na str. 2)

Fot. M. Koreywo



Delegacja ZSRR na sali obrad.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

WARSZAWA (PAP). 29 bm. — w trzecim dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów, w dalszym ciągu trwała dyskusja nad sprawozdaniem komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

Obradom przedpołudniowym trzeciego dnia kongresu przewodniczył wiceprzewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów i przewodniczący delegacji Wschodnioeuropejskiej Federacji Studentów — Tien Te-Min.

Rozbrzmiewają gorące, burliwe oklaski, gdy na trybunę wchodzi przewodniczący delegacji studentów radzieckich Aleksiej Rapochin.

Z wielkim zainteresowaniem słuchają zebrani słów o wspaniałych osiągnięciach młodzieży ZSRR, która na wszechstronne możliwości nauki i rozwoju.

Kończąc swe przemówienie Rapochin wyraża nadzieję, że „jedność młodzieży i zacieśnienie przyjaźni pomiędzy młodym pokoleniem świata przyczyni się do rozładowania napięcia między narodowego.”

Witalny serdecznymi oklaskami przemawia następnie członek Rady Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący CRZZ w Polsce — Wiktor Kłosiewicz. Przekazuje on kongresowi gorące pozdrowienia w imieniu SFZZ i polskich mas pracujących i podkreśla, że kongres studentów spotyka się z jak najdalej idącym poparciem milionów robotników i pracowników umysłowych zrzeszonych w szeregach SFZZ, a wśród nich — polskich mas pracujących.

Z kolei zabiera głos przedstawicielka studium młodzieży Stanów Zjednoczonych.

Pozdrawia ona serdecznie kongres, a następnie omawia szeroko sytuację, jaka panuje na uniwersytetach w jej kraju. Podkreśla ona, że dostęp do wyższych studiów jest bardzo trudny dla większości młodzieży ze względu na jej ciężkie położenie. Na uczelniach Stanów Zjednoczonych wkracza atmosfera militarizmu.

Przedstawicielka młodych Amerykanów podkreśla, że wśród studentów jej kraju rośnie ruch walki o podwyższenie poziomu naukowego i demokratyzację nauczania. Ruch ten rozszerza się mimo hysterii mac carthyizmu.

Komunikat

Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego Posezonowa sprzedaż obuwia letniego po niższych cenach

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego zawiadamia, że z dniem 30 sierpnia 1953 roku zostaje wprowadzona na okres do końca września br. posezonowa wyprzedaż obuwia letniego po niższych cenach.

Wyprzedaż będzie prowadzona przez sieć stałą sklepów handlu uspołecznionego — MHD, ZSS, CRS i sieć własną centrali, jak również na bazarach, targach i jarmarkach.

Z asortymentem tego obuwia konsumenci zapoznać się mogą już od dnia 30 sierpnia br. na wystawach sklepów.

Powiaty:

- Skierniewice
- Piotrków
- Brzeziny
- Radomsko

przodują w dostawach zboża

Z dnia na dzień rośnie w województwie łódzkim liczba gospodarzy, którzy zakończyli już całkowicie dostawę zboża dla państwa. Przodujący chłopci nie czekają na wyznaczone im w planach gminnych terminy. Starają się jak najszybciej dokonać omłotów i natychmiast po nich dostarczają zboże na punkty skupu.

Wielu z nich przekracza wysoke plany. Do takich należy np. Franciszek Kolański z gr. Woźniki Wiele. Zamiast przypadających na niego 179 kg — dostawił 318 kg żyta.

Chłopi gr. Mariana w powiecie rawsko-mazowieckim odwieźli już do magazynów GS przeszło 90 proc. ilości zboża, przewidzianej planem rocznym.

Kilka dni temu rolnicy z m. Piotrkowa zorganizowali drugą już w r. manifestacyjną ostawę. Na kilkunasu furmankach dostarczyli oni do punktów skupu jedno razowo przeszło 8 ton zboża.

Gromada Michałowice w pow. skierniewickim zrealizowała plan roczny w 81 proc.

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z kraju

W PRZYSZŁYM ROKU WIELKA CEMENTOWNIA REJOWIEC II ROZPOCZNIE PRODUKCJĘ

W przyszłym roku nasze budownictwo otrzyma nowe, poważne źródło produkcji cementu portlandzkiego marki „350” — cementownię Rejowiec II. Pozwoli to na zwiększenie dostaw cementu na budowy nowych fabryk, osiedli mieszkaniowych obiektów socjalnych, jak również umożliwi lepsze zaspokojenie potrzeb wsi.

REPREZENTACYJNY ZESPÓŁ PIESNI I TANCA W NOWEJ HUCIE

W Nowej Hucie powstaje reprezentacyjny zespół pieśni i tańca, który w niedługim czasie wystąpi z własnym bogatym programem artystycznym. W skład zespołu wchodzi 70-osobowy chór, 70-osobowa grupa taneczna oraz 27-osobowy zespół akordeonistów.

I OGÓLNOPOLSKA ALPINIADA TATRZAŃSKA

W celu uczczenia 30-lecia alpinizmu radzieckiego. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ogłasza w dniach 29 i 30 bm. I Ogólnopolską Alpinadę w Tatrach.

Alpinada będzie miała charakter sztafetu wysokogórskiego, którego uczestnicy przejdą szczyty Tatr Polskich, dokonując po drodze szeregu wejść tatrzańskich.

PIERWSZE W POLSCE TECHNIKUM DROG WODNYCH

W nowym roku szkolnym 1953-54 Szczecin wzbogaci się o nową średnią szkołę zawodową — Technikum Drog Wodnych, pierwszą tego typu w Polsce. Absolwenci technikum zatrudnieni będą przy regulacji rzek, budownictwie żeglowności, mostach, kanałach żeglownych, elektrowniach wodnych itd.

i ze świata

STRAJKI W USA

Jak donosi prasa, strajki telefonistów w USA rozszerzył się na 7 stanów i objął również Waszyngton. W chwili obecnej strajkuje 63 tys. telefonistów, którzy domagają się po prawy warunków pracy.

W Chicago rozpoczął się strajk 4 tys. pracowników przemysłu chemicznego objął 25 tys. robotników.

PROTESTY PRZECIW AGRESYWNYM DZIAŁANIOM IMPERIALISTÓW FRANCUSKICH W MAROKU

Postępowanie władz francuskich w Maroku wywołało głęboką oburzenie ludności Libanu. Prasa dojrzała, że 26 bm. odbyło się w Bhamdun (Liban) zebranie przedstawicieli partii politycznych i organizacji libańskich poświęcone omówieniu sytuacji w Maroku.

Uczestnicy zebrania wyrażili swą solidarność z walką narodu marokańskiego o wolność i niezawisłość oraz uchwalili rezolucję popierającą działania władz francuskich.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ W CHINACH

Dziennik „Puczanbiao” donosi, że organy bezpieczeństwa publicznego o mieście Fuzhou wykryły organizację szpiegowską, która pod przykryciem organizacji religijnej, uniewiastniała talosy dwersyjni. Przewodniczący organizacji był ksiądz katolicki Heitfeld.

ZATRZYMAŁ mnie na ulicy i wyjmując z krzaczków spodni pudełko zapalek wskazał palcem na rysunek, którym ozdobione było pudełeczko. Spojrzałem — Pałac Kultury i Nauki.

Trochę na mi, trochę słowami, z mieszaniem wielu języków zapytał mnie o drogę do tej budowli. Po drodze, z Bielana do Al. Jerozolimskich dowiedziałem się, że Odd Steffen Dalgard jest studentem medycyny w Oslo. Norweg był zachwycony Warszawą. Był już na MDM, podziwiał uspaniałotwione mury — Starego Miasta. Z niedowierzaniem wodził palcami po kolumnowych malunkach na fasadach domów, a gdy dowiedział się, że w 1945 roku było tutaj jedno rumowisko, i że wszystko, co widzi, wybudowane od fundamentów zachowujące dawny styl — kręcił głową, pogwizdując z podziwu.

Oglądając Pałac Kultury i Nauki nie miał słów zachwytu. Wspaniały, hojny, praw-

Dlaczego zjednoczone Niemcy będą demokratyczne i pokojowe

Niemcy zjednoczone i demokratyczne? Zgoda — tylko takie Niemcy mogą być czynnikami pokoju w Europie. Ale skąd pewność, że te zjednoczone Niemcy będą demokratyczne i pokojowe?

Tej wątpliwości dają nierzadko ludzie w rozmowach i dyskusjach, które ożywiają się bardzo z racji każdego budzącego tak powszechne zainteresowanie wydarzenia, jak ostatnie posunięcia w sprawie Niemiec. I od razu nasuwają się przypomnienia historyczne: Niemcy Bismarcka, Wilhelma, a zwłaszcza republika weimarska, która zakończyła się hitleryzmem i wiadomo czym jeszcze...

Właśnie — wiadomo czym jeszcze: nie tylko najstraszniejszą w historii wojną, nie tylko największym barbarzyństwem faszystowskim ale i najstraszliwszą klęską Niemiec. Jeżeli więc powołujemy się na nauki z przeszłości, to możemy przypuszczać, że nauki te wyciąga z niej także naród niemiecki.

Odezuł on na swojej skórze skutki tej wojny zbyt dotkliwie, by mógł o nich zapomnieć. Rachunek śmierci i kalectwa, przypomniany przez Malenkowa w jego ostatnim przemówieniu, jest strasliwym i wstrząsającym ostrzeżeniem.

Opór przeciwko adenauerowskiemu układowi wojennym jest i w Niemczech zachodnich nie wątpliwy żyw. Politykę pokoju i demokracji głosi tam nie tylko klasa robotnicza, niejednokrotnie demonstrująca strajkami i manifestacjami. B. minister Heinemann, czy pastor Niemöller nie są komunistami, lecz przedstawicielami kół mieszczańskich. Także mieszczaństwo pamięta dobrze wojenne ruiny i zgłiszczą, zagładę domów i mienia.

14 milionów podpisów w Niemczech zachodnich w referendum przeciwko układowi wojennemu rządu z Bonn ma swoją wymowę i świadczy o nastrojach mas ludowych.

Z początkiem lipca tego roku sztab wysokiego komisarza USA w Niemczech zachodnich zwrócił się do wybranych mieszkańców Niemiec zachodnich z zapytaniem ankietowym, jak ustosunkowują się oni do amerykańskiej polityki w sprawie niemieckiej, a w szczególności do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”. Choć krąg osób, do których skierowano to pytanie, wybrany był z myślą otrymania odpowiedzi przychylnych dla tych, którzy ankietę urządzili — olbrzymia większość zapytanych wypowiedziała się przeciwko polityce prowadzonej przez koła rządzące USA i przez ich popleczników, stojących u władzy w Bonn.

Wskazuje to na antywojenne nastroje mas niemieckich, a zarazem na zrozumienie, że dla wojenna heca w Niemczech zachodnich jest nieustannie podsyłana przez amerykańskich okupantów, którzy oczywiście znajdują tam odzwiek w pewnych kołach.

Monopole niemieckie z ich aparatem oddziaływania politycznego i ideologicznego, skompromitowały się w wyniku klęski wojennej i w nowym układzie sił, stworzonym przez zwycięstwo ZSRR, nie mogły by odzyskać władzy.

Lecz zaraz po wojnie monopole amerykańskie przyszły im z pomocą, zreorganizowały je w myśl swoich interesów stworzyły podstawy dla odrodzenia imperializmu niemieckiego pod opieką i kierownictwem imperializmu amerykańskiego. Tu leży główne zarzewie wojennych niepokojów w Niemczech zachodnich.

Niemcy zjednoczone na podstawach pokojowych i demokratycznych i wolne od złośliwej władzy kapitału monopolistycznego, Niemcy, które nie mogłyby należeć do żadnej koalicji, skierowanej przeciw któremukolwiek z b. uczestników wojny z hitlerowska Rzeszą, Niemcy nie uległyby jako narzędzie antyradykalnej i antypolskiej polityki.

Niemcy nie powtórzyłyby historii republiki weimarskiej. Byłyby państwem pokojowym. Jak byłoby, gdyby narodowi niemieckiemu pozostawiono swobodę wypowiedzenia się wiedzą o tym najlepiej... amerykańscy okupanci i posłuszna im adenauerowska klika. Wiedzą oni, że naród niemiecki pozostawiony sam sobie nie zawahałby się przed wybraniem drogi pokojowej.

Właśnie dlatego Adenauer boi się pokojowego zjednoczenia Niemiec i prawdziwie wolnych wyborów — bez ingerencji obcej i bez ingerencji niemieckiego wielkiego kapitału. Adenauer wie, że przyszłe, na podstawach pokojowych i demokratycznych zjednoczone i na woli narodu oparte Niemcy, bez odrodków faszystowsko-imperialistycznych — byłyby państwem konsekwentnie pokojowym i demokratycznym. Tym bardziej, że na trzeciej części ich terytorium już dziś istnieje i działa potężna, zorganizowana siła demokratyczna, walcząca o wprowadzenie Niemiec na nową pokojową drogę rozwoju i postępu. Tym bastionem pokoju jest Niemiecka Republika Demokratyczna.

Przodują w odstawach zboża

(Dokończenie ze str. 1)

centach. 12 rolników tej gromady zakończyło tegoroczną dostawę, pozostałym jedenaście nie wiele do tego brakuje.

Do przodujących chłopów zaliczyć można także Józefa Klembę i Józefa Ajewskiego z gr. Celgów w pow. skierniewickim. Obaj znacznie przekroczyli przypadający im plan dostaw.

Dzięki obywatelskiej postawie przodujących chłopów niektóre powiaty woj. łódzkiego z nadwyżką realizują sierpniowe zadania planu. I tak na pierwszym miejscu w akcji skupu zboża figuruje pow. skierniewicki. Do dnia 27 bm. powiat ten wykonał plan sierpniowy w 132,5 procent.

Nie wiele ustępuje Skierniewicom drugi z kolei powiat — piotrkowski. Miesięczny plan dostaw pow. piotrkowski zrealizował w 132,4 proc.

Poza tym plany przekroczy

Załoga ZPB im. Harnama wykonała przedterminowo plan sierpniowy

Jak nas informują — wczoraj o godz. 7 rano załoga tkalni ZPB im. Harnama wykonała plan produkcyjny za miesiąc sierpień br. W kilka godzin potem — o godz. 10 — podobny meldunek złożyła za-

ga przedalini średnioprzedniej. Obydwa te oddziały produkcyjne zostały wyprzedzone przez wykończalnię, która już w dniu 27 bm. wykonała plan miesięczny.

W ten sposób, dzięki ofiarnej pracy, załoga i aparat techniczny realizują zobowiązanie wysunięte się do czołówek przemysłu bawełnianego.

Ważne dla młodzieży, która nie została przyjęta na wyższe uczelnie z powodu braku miejsc

7-10 września dodatkowe egzaminy wstępne

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, pragnąc umożliwić rozpoczęcie studiów tej młodzieży, która złożyła egzamin wstępny z wynikiem pomyślnym, a z braku miejsca nie została przyjęta na uprzednio wybrany wydział, ustaliła egzaminy w terminie dodatkowym na niektórych wydziałach szkół wyższych. Egzaminy w dodatkowym terminie odbędą się w dniach 7-10 września w następujących wyższych uczelniach:

W WYŻSZYCH UCZELNIACH TECHNICZNYCH:
Na wydziałach mechanicznych

wszystkich wyższych szkół technicznych, na wydziale komunikacji Politechniki Warszawskiej, budownictwa przemysłowego Politechniki Śląskiej w Gliwicach, na wydziale górniczym Politechniki Śląskiej w Gliwicach, na wydziale ceramicznym AGH w Krakowie, na wydziale metalurgii Szkoły Inżynierskiej w Czeszochowie, na wydziale włókienniczym Politechniki Łódzkiej i Szkoły Inżynierskiej w Czeszochowie, na wydziale chemii technicznej Politechniki Wrocławskiej i Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, na wydziale inżynierii sanitarnej Politechniki Wrocławskiej i wydziale energetycznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

NA UNIwersYTETACH:

Na wydziałach matematyki wszystkich uniwersytetów, na wydziałach fizyki z wyjątkiem Uniwersytetu Warszawskiego, na wydziale geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego, na wydziale filologii rosyjskiej Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Bolestawy Beruta we Wrocławiu, na wydziałach filologii: niemieckiej i prawa uniwersytetów: Poznańskiego i Bolestawy Beruta we Wrocławiu.

W WYŻSZYCH SZKOLACH EKONOMICZNYCH:

Na wydziałach finans. Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie i Wyższych Szkół Ekonomicznych w Poznaniu, Stalowej i Wrocławiu. Na wydziale statystyki SGPS w Warszawie, na wydziale technologii żywności zborowego WSE w Czeszochowie.

NA WYŻSZYCH STUDIACH ROlnICZYCH:

Na wydziałach rolnych i zootechnicznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, na wydziale mleczarskim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie i na wydziale weterynaryjnym UMCS w Lublinie.

Egzaminy wstępne w terminie dodatkowym zdawać mogą kandydaci, którzy zdali egzamin wstępny na wyższe uczelnie z wynikiem pomyślnym w I terminie, a nie zostali przyjęci z powodu braku miejsca na wydział, na które zgłosiła się zbyt wielka liczba kandydatów.

Do egzaminów w terminie dodatkowym nie będą dopuszczeni ci z kandydatów na studia wyższe, którzy nie zdali egzaminów w terminie głównym.

Kandydaci ubiegający się o ponowne dopuszczenie do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie w terminie dodatkowym winni zwrócić się do uczelnianych komisji rekrutacyjnych tej szkoły wyższej, w której zdawali egzamin w terminie głównym. Na prośbę kandydatów komisje te kierować będą ich akta na ten wydział, na który pragną kandydaci zdawać egzamin w terminie dodatkowym.

Al. Bat.

Zakończenie obrad VII sesji ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

Dnia 28 bm. na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyła się dyskusja nad projektem rezolucji, która, po wyrażeniu zadowolenia z podpisania rozjemstwa w Korei, wychwalała wojska lisymskie i „wojska Narodów Zjednoczonych” uczestniczące w agresji na Koreę.

Projekt rezolucji poparty został przez delegacje Stanów Zjednoczonych, Australii i szeregu innych krajów.

Szef delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński ujawnił istotny charakter tej rezolucji, która, jak podkreślił, stanowiła próbę gloryfikowania agresora w Korei i znieszczenia historii.

Rezolucja — powiedział wiceminister Wyszyński — zawiera elementy, które mogą być oceniane jako wzrost demonstracji wobec Związku Radzieckiego, narodu koreańskiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Zapowiadając,

że Związek Radziecki głosować będzie przeciwko tej rezolucji, która jest niegodna Narodów Zjednoczonych wiceminister Wyszyński stwierdził, że kłamstwo, które rezolucja usiłuje uwiecznić, dawno już zostało zdemaskowane przy pomocy dokumentów, jakie Związek Radziecki przedstawił od roku 1950 począwszy, które wskazują wyraźnie, iż odpowiedzialność za wojnę w Korei spada na obcych interwentów i rząd Li Syn Mana.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Naszkowski, pełniąca zakłamaną i obłudną charakter zgłoszonej rezolucji i wywołując do jej odrzucenia.

Rezolucja została przyjęta 52 głosami przeciwko 5. Po głosowaniu przewodniczący zgromadzenia Pearson dokonał zamknięcia VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która z dwuletnim przerwami trwała od października.

Kongresowe migawki z ulic Warszawy

Od naszego wysłannika

dziwie braterski dar od Związku Radzieckiego, wywołał w nim głęboką zadumę, dał mu wiele do myślenia.

Nie wiem jakich poglądów jest Steffen Dalgard. Nie pytałem go o to, sam mi ich nie wypowiedział. Gdy po krótkim spacerze po Warszawie i zwiedzeniu Pałacu Kultury i Nauki podawał mi rękę na pożegnanie, ten zimny, spokojny Norweg był mocno wzruszony widokami nowej Warszawy. Może kojarzył nasza stolicę ze swoim rodzinnym Oslo, gdzie niewiele od 1945 roku powstało nowych domów.

zapytał kierowcę autobusu wskazując palcem na wielkie gmachy MDM „czy to gmachy urzędów?”

— Nie, to tylko domy mieszkalne ludzi pracy — odpowiedział spokojnie kierowca.

Trudno prawdopodobnie studentowi amerykańskiemu było w to uwierzyć, że na MDM, w nowoczesnych domach mieszkają zwykli, prości ludzie pracy, a nie żadni milionerzy. Amerykańskie gazety i tygodniki pisały i pisały przecież co innego, że w Polsce nie buduje się domów mieszkalnych dla robotników.

NA Pl. Konstytucji, jeden z amerykańskich studentów, delegatów na Konres-

PONAD 1.200 delegatów, którzy zjechali do stolicy z 100 krajów wszystkich

części świata — podziwiał Warszawę. Wykorzystując każdą wolną chwilę w obradach Kongresu, by wyjść na spotkanie temu uspaniałotwórzonemu miastu — miastu pokojowej budowy, które powstało na wojennych zgłiszczach.

Koreański student z Phenianu siedząc w kawiarni opowiada ze wzruszeniem amerykańskiemu koleźce jak będzie wyglądał nowy Phenian, który wyrośnie na ruinach tego, który zburzyły amerykańskie bomby lotnicze, rzucane z amerykańskich samolotów.

* * *

TO SPOTKANIE studentów z całego świata będzie wielkim krokiem naprzód w konsolidacji i wzmożeniu sił ruchu młodzieży w walce o pokój, radość i sprawiedliwość.

L. J.

Memorandum Komitetu Walki

o Wolność Afryki Płn. do ONZ i Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel „Komitetu Walki o Wolność Afryki Północnej”, Bouhafa skierował do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjelda i do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa memorandum.

Pisząc o działalności francuskich władz kolonialnych w Afryce północnej Bouhafa stwierdza w memorandum: „Ludność Afryki północnej jest przekonana, że sprawiedliwość triumfuje nad brutalną siłą oraz że mimo nie-

zdolności Organizacji Narodów Zjednoczonych, paraliżowanej przez blok atlantycki, do podjęcia kroków w związku z obecną sytuacją w Tunisie i Maroku — sprawa o którą walczą ludność Afryki północnej zwycięży.

Dziś chcemy jedynie wzmocnić w mieniu tej ludności o wyzyskanie waszych dobrych usług przez prośbę, aby broni dostarczana na podstawie państwa atlantyckiego, który działa w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych” nie była używana do podważania zasad Kartę NZ w celu eksterminacji ludności. Jedynie za to, że broni ona swego prawa do wolności i demokracji.”

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 30 sierpnia 1953 r.

Nr 33 (309)

DOMEK Z KART

Władysław Orłowski



1 września 1939 r. — polityka sanacji! Wydała owoce: zsoldacy hitlerowskiej armii zapórę graniczną w Sępólnie.

W 1 września 1932 r. odbywały się wielkie manewry wojskowe na Wołyniu. O ich przebiegu i poziomie z punktu widzenia wojskowego — przekonać się możemy z notatek, jakie poczynił sobie ówczesny zastępca szefa sztabu generalnego, późniejszy komendant główny „granatowej” policji, gen. Józef Kordian-Zamorski. Pisał on:

„7 września: Manewry 27 dp (dywizji) piechoty — przyp. W. O.) nad wyraz parszywe. 9 września: Właściwie nie z manewrów zobaczyć nie mogę z powodu niesłychanego słabego działania jednej z drużyn strzelniczych. 24 września: Rumieniec wstąpił do mł. zalewa, kiedy sobie przypomniał wołyńskie manewry... Zgubną te były w przyszłości wołny żołnierza, który jest święty...”

A w tym samym czasie sanacyjna prasa zachłystywała się, piejąc hymny o sile naszej armii, o gotowości jej do skutecznej obrony kraju.

Gdzie szukać słabości Polski przedwrześniowej, słabości, która spowodowała, że za pierwszym uderzeniem hitlerowskim we wrześniu 1939 r. runął sanacyjny „domek z kart” (Domek z kart — tak nazwał sanacyjne rachuby Emil Zegadłowicz w doskonałej sztuce o tymże tytule).

Aby odpowiedzieć na to pytanie cofnąć się trzeba do momentu, gdy klika pilsudzkowska zagarnęła władzę. W maju 1926 r. burżuazja oddała władzę Pilsudskiemu, by w obliczu chaosu gospodarczego, szalejącej inflacji i wrastającej radykalizacji mas ludowych ratować się przed rewolucją społeczną. Jednocześnie do przewrotu faszystowskiego pchał Polskę imperializm angielsko-amerykański, obawiający się — w wypadku rewolucji — o los kapitałów zainwestowanych w naszym kraju.

Faszystowski reżim Pilsudskiego miał za zadanie zdławić opór polskich mas ludowych, skierowany przeciw kapitalizmowi i włączyć się do obozu antyradykalizacji. W obozie tym przewidywano dlań jedynie funkcje usługowe w stosunku do niemieckiego imperializmu, hodowanego pieczołowicie przez amerykańskie monopole.

Sanacja z zadowoleniem powitała doświadczenia Hitlera. Hitler potrafił bowiem świetnie ludzkie polską klękę rządzącą perspektywą niemiecko-polskiej krucjaty przeciw Związkowi Radzieckiemu. W istocie nie traktował nigdy sanacji jako poważnego partnera. Zaślepieni nienawiścią i strachem wobec Kraju Rad oraz interesem klasowym burżuazji, sanacyjni władcy Polski bez zastrzeżeń wierzyli w szczerość intencji Hitlera i pomagali mu swą postawą w jego kolejnych aktach agresji wobec Hiszpanii, Austrii, Czechosłowacji i Litwy.

Jeszcze 2 marca 1939 r. bawiający w Warszawie rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu pisał:

„Beck nie okazywał żadnego zaniepokojenia w tych dniach w oświadczeniach. Oświadczył mi wówczas: „Moje zaufanie do kanclerza niemieckiego oparte

jest na głębokim doświadczeniu. Cokolwiek mi Hitler powiedział poczynając od r. 1935 — było słuszne i prawdziwe. Fakty tym słowom nigdy nie zadawały kłamu. Rozmawiałem z nim jak człowiek z człowiekiem — jak żołnierz z żołnierzem”.

Słowa te wypowiedział Beck, gdyż znane mu już były terytorialne żądania Hitlera wobec Polski.

Jak zatem wytłumaczyć fakt, że sanacja w ostatnich miesiącach przed tragicznym wrześniem „zmieniła front”? Przede wszystkim zmusił ją do tego sam Hitler. Po zaanektowaniu Czechosłowacji nie potrzebował już usług sanacyjnych kacyków, lecz przeciwnie stawiał Polsce ultimatywne warunki i parł do wojny. Po drugie — w narodzie polskim narodził się potężny bunt przeciw prohitlerowskiej polityce, że rząd nie chciał być zmiecionym, musiał zmienić taktykę. W walce z sanacją przewodziła klasa robotnicza, przewodziła komunistyczna.

Wyrazem rzekomego zwrotu w polityce miała być mowa Becka „W odpowiedzi kanclerzowi Rzeszy”, wygłoszona w Sejmie 5 maja 1939 r. Ale Niemcy zrozumieli prawdzi-



Pilsudski był twórcą polityki ścisłej współpracy z Niemcami hitlerowskimi. Na zdjęciu — von Moltke, Pilsudski, Goebbels, Beck w czasie wizyty Goebbelsa w Belwederze (13 lipca 1934 r.).

we intencje Becka. Oto co pisał o tym przemówieniu ambasador hitlerowski w Warszawie von Moltke ministrowi Ribbentropowi:

„Jego mowa w Sejmie, w której z konieczności musiał być rzeczniczką polityki, nie była dla mnie własną, jak również entuzjazm, który mowa jego wywołała w tej sprawie opinii publicznej, napelnili p. Becka tylko gorzkością...”



Polska delegacja wojskowa w Berlinie (18 maja 1935 r.)

„W dzień po mowie p. Becka w porwie złości rzucił na ziemię cały szereg holdowniczek...”

„P. Beck w ciągu ostatnich miesięcy znajdował coraz mniej zwolenników w zachowaniu linii politycznej, wytkniętej wobec nas przez marszałka Pilsudskiego”.

Ale ów zwrot pod presją narodu w polityce sanacji nie oznaczał cofnięcia się z pozycji

zdrady. W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad krajem, rząd Rydzów i Becków nie wahał się odrzucić pomocnej ręki, wyciągniętej przez Związek Radziecki. ZSRR proponował, że dostarczy na wypadek zaatakowania Polski przez Hitlera pomocy obejmującej 136 dywizji wojska, 5 tys. dział, 10 tys. czołgów i ponad 5 tys. samolotów. Pobrękujący szabłą wodzowie sanacyjni odrzucili tę propozycję pomocy, stawiając swój ciasny interes klasowy ponad interesami całego narodu.

Słabość gospodarczą Polski, trwającą w półfeudalnym zacofaniu i eksploatowanej przez zagraniczne monopole, korupcją i rozkład warstw rządzących wyrażały się w dziedzinie militarnej całkowitą niemocą i indolencją.

Na wstępie cytowaliśmy aż nazbyt szczere wyznania na temat ówczesnego stanu armii. Wśród wyższych oficerów, szeregowa się zdrada. Głośnym skandalem zakończyło się zakupienie w angielskim koncernie Vickersa 13-milimetrowych płyt pancernych dla naszych czołgów, przebijanych na wylot przez zwykłe kule karabinowe. Departament lotnictwa — według wynurzeń ówczesnego dowódcy lotnictwa, gen. Ludomira Rayskiego — podpisał z firmą „Francopol” kontrakt, według którego przez 10 lat miały być produkowane dla Polski samoloty jednego typu. Wobec szybkiego rozwoju lotnictwa podobny kontrakt był jawną zdradą. W dodatku firma „Francopol” pobrawszy od rządu polskiego zaliczkę w wysokości miliona złotych w złocie wykonała jedynie... dwa niekompletne kadłuby. Inny przykład: latem 1939 r. rząd sanacyjny sprzedał Bułgarii 36 bombowców typu P-43, podczas gdy nas samych wybuch wojny zastał niemal całkowicie bez samolotów.

Mówiliśmy już, że stan wojska był opłakany, sprzęt przestarzały. Przy 11 brygadach kawalerii, mieliśmy zaledwie dwie niepełne brygady zmotoryzowane. Dowódców cechował brak znajomości nowoczesnych metod walki. Mimo to budżety wojskowe były niezmiernie wysokie i kładły się nieźnącym ciężarem na



barki mas pracujących. Armie przygotowywano przez długie lata jedynie do wojny z ZSRR. W czasie od 1934 r. do 1939 r. na wołyńskie fortyfikacje wydano 75 milionów złotych, a na pomorskie — zaledwie 1,3 miliona. Nic dziwnego, że nie istniał żaden poważny plan obrony przed

złowczym na przedce plany Rydza-Smigłego powiększyły jedynie zamęt i przyspieszyły klęskę armii polskiej.

Jeśli dodać do tego, że obojętna pomoc Anglii i Francji okazała się fikcją, wówczas obraz klęski militarnej we wrześniu 1939 r. staje się pełny.

Jakże szybko opuścili kraj sanacyjni władcy — gdy zawalił się ich domek z kart! Oto kolejne etapy panicznej ucieczki Rydza-Smigłego:

- 7.IX — Brześć nad Bugiem,
- 10.IX — Włodzimierz Wołyński,
- 13.IX — Młynów k. Dubna,
- 15.IX — Kołomyja,
- 17.IX — Kosów (10 km od granicy rumuńskiej).

Droga do granicznego mostu w Kutach — to zamknięcie pasma hańby i stacjonaria się zdradzieckiej, antynarodowej kliki sanacyjnej. Istnieje historyczna prawidłowość, która pcha burżuazję na wrogi narodowi pozycje. W dążeniu do ujarznienia klasy robotniczej i mas pracujących, do osiągnięcia wielkich zysków, w



Komendant sanacyjnej policji — Kordian-Zamorski, wita na dworcu w Warszawie hitlerowskiego ober-kata Himmlera. Jak widać, jeszcze w lutym 1939 r. faszystowski uczył się u gestapo hitlerowskich metod walki z bojownikami o wolność i sprawiedliwość społeczną!

obronie swego panowania, burżuazja nie cofa się przed zdradą ojczyzny, przed pchnięciem jej na dno klęski. Tak było właśnie u nas we wrześniu 1939 r.

Istnieje inna jeszcze prawidłowość historii. Łączy ona nierozdzielnie interes klasy robotniczej z interesami wszystkich pracujących, narodu. Walcząc o lepszy byt dla siebie, klasa robotnicza przewodzi jednocześnie walce całego narodu o lepszą przyszłość.

Taki był sens walki polskiej klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — Komunistycznej Partii Polski z sanacyjnymi rządami nędzy i terroru.

Taki jest sens naszej walki o pokój i socjalizm dziś. Z tym, że jednostka klasy robotniczej, pod sztandarami PZPR, jej sojuszy z szerokimi masami pracującymi i potężny oręż w jej ręku, jakim jest państwo ludowe, oto gwarancja, które pozwalają nam pewnie patrzeć w przyszłość. My nie budujemy domku z kart, lecz potężny gmach ze stali i betonu. Nie jesteśmy osamotnieni. Z nami jest niezłomny Związek Radziecki, Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej i Niemiecka Republika Demokratyczna oraz wszystkie siły pokoju na całym świecie.

Wrzesień już się dla nas nie powtórzy.

Władysław Bortnowski
ad.unkt Uniwersytetu Łódzkiego

Pierwsza partia, która podjęła w Polsce sztandar walki klasowej

Epigon polskiego romantyzmu poeta Adam Asnyk w jednym z wierszy pisał:

Każde pokolenie ma swe własne cele i o wczorajszych zapomina snach...

W warunkach trójjazdów „sen” o własnym niepodległym państwie był przewodnikiem wielu, wielu pokoleń patriotów, a „nowe hasła”, szerzone przez burżuazję i obszarnictwo były tylko „symptomem” dawniej a wciąż żywej w społeczeństwie polskim Targowicy.

Po bolesnej dla narodu klęsce powstania styczniowego burżuazja i obszarnictwo powtórzyły apel skierowany do Polaków przez cara Aleksandra II jeszcze w 1861 roku — „Precz z marzeniami!” i dodały do tego nowe hasło „Bogaćmy się”.

Uwłaszczenie chłopów w Kongresówce w 1864 roku, zwalniając z pańszczyznianej wsi zbędne tam ręce robotnicze otworzyło perspektywę szybkiego unierzymienia kraju. Olszymi rynek wewnętrzny carskiego imperium dawał równocześnie nieograniczone możliwości zbytu. Dlatego lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia znamionuje szybki rozwój przemysłu wielokapitalistycznego w Kongresówce. Zarazem jest to okres tzw. polskiego pozytywizmu, którego ideologię w następujących słowach podał czołowy publicysta tego obozu — Aleksander Świętochowski:

„Los stworzył przed nami szerokie pole podbojów przemysłowo-handlowych, które do dotąd nie opanowaliśmy dostatecznie i na którym odnieść możemy pewniejsze zwycięstwa niż te, w których do dotąd pokładaliśmy całą naszą ufność”.

Oficjalnie więc piórem Świętochowskiego burżuazja wyraziła się dążeniem do niepodległości państwowej. Oficjalnie wyrzucała poza burtę swych interesów sztandar niepodległości narodowej. W zmienionych warunkach Targowica nadal panowała się na ziemiach polskich.

Lecz był to triumf pozorny, chwilowy. Triumfującym obozowi fabrykantów i obszarników nie przychodziło wówczas nawet na myśl, że każdy nowowytbudowany zakład przemysłowy — to nowe koszary armii rewolucyjnej, to nagromadzenie materiału palnego. W chwili, gdy zdawało się im, że osiągnęli już swój cel — bogactwo, z dusznych „koszar fabrycznych” wyrwała się pieśń walki:

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę...

Kapitalizm wychował już swego grabarza.

Rozwój przemysłu wielokapitalistycznego w Kongresówce pociągał za sobą powstawanie i wzrost szeregów proletariatu. Zaostrzała się walka klasowa. Coraz częściej wybuchaly żywiołowe strajki robotnicze. Proletariat powoli, lecz konsekwentnie uświadamiał sobie, że na jego barki spada odpowiedzialność za dalsze losy narodu, że on powinien wnieść sztandar niepodległości i wyzwolenia społecznego.

Pod wpływem rewolucyjnego ruchu w Rosji tworzą się w Kongresówce kółka socjalistyczne. Z szeregów rewolucyjnej młodzieży wychowanej w

uniwersytetach carskich, które w tym okresie były ogniskami rewolucji, wychodzą pierwsi polscy bojownicy sprawy proletariackiej. Szeregi ich rosną.

Ludwik Waryński, Szymon Dikszajn, Henryk Duleba, Stanisław Kunicki — oto awangarda polskich socjalistów-internacjonalistów lat siedemdziesiątych.



LUDWIK WARYŃSKI

Literatura marksistowska dociera do rąk robotników. Budzi nadzieje. Ukażuje perspektywę skutecznej walki z rodzinnymi wyzyskiwaczami i popierającym ich carskim aparatem przemocy.

Czułna działalność żandarmerii i usługowe donosy burżuazji wyrwały z szeregów pionierów ruchu robotniczego coraz to nowych działaczy. Pozostali

trwali na swych posterunkach. Część musiała udać się na emigrację, by stamtąd prowadzić akcję agitacyjno-uświadamiającą, wysłać do kraju instrukcje, broszury, czasopiśma.

Do tych pionierów polskiego ruchu robotniczego współpracujących w Genewie z rewolucjonistami rosyjskimi i rewolucjonistami innych krajów Marks i Engels skierowali w 1880 roku list, w którym czytamy:

„Dziś gdy walka rozwija się wśród samego ludu polskiego niech ją podtrzymuje propaganda, prasa rewolucyjna, niech łączy się ona z usiłowaniami naszych braci rosyjskich: będzie to jedynym powodzeniem więcej, aby powtórzyć dawny okrzyk: „Niech żyje Polska!”

W tym czasie proletariatu polski już poznał swą siłę, lecz jeszcze nie miał swojej organizacji, swej partii, która poprowadziłaby go do walki. Pierwszą taką rewolucyjną partią polskiej klasy robotniczej stał się „Proletariat”. Rozpoczął on działalność w 1882 roku.

Powstanie na ziemiach polskich marksistowskiej partii proletariackiej sygnalizowało, że ruch robotniczy wchodzi w nowy etap działalności, staje się ruchem masowym, społecznym, świadomym ostatecznego celu: — obalenia władzy wyzyskiwaczy i zbudowania socjalizmu.

1 września 1882 roku kolportowano w Warszawie odezwę — program partii „Proletariat”.

W norach — mieszkaniach robotniczych, w halach fabrycznych, na podwórzach i w parkach czytano i podawano z rąk do rąk zadrutowane arkusiki, wydane wbrew woli władz carskich i wbrew interesom burżuazji, lecz za to w interesie szerokich mas krzywdzonych i poniżanych w praktyce codziennego życia. Jakże bliskie każdemu robotnikowi były słowa odezw — programu: „Interesy wyzyskiwanych nie dadzą się pogodzić z interesami wyzyskiwanych i żadną miarą nie mogą iść po jednej drodze w imię fikcyjnej jedności narodowej; zważywszy natomiast, że interes tak robotników miejskich, jak i ludu pracującego na wsi jest wspólny, proletariatu polski całkowicie oddzieli się od klas uprzywilejowanych i występuje do walki z nimi jako samodzielna klasa, odrębna zupełnie w swoich ekonomicznych, politycznych i moralnych dążeniach...”

(Dokończenie na str. 5).

Roman Chłodziński

Jeszcze o Bukareszcie

15 dni trwa Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Przez 15 dni słusznie nazywano stolicę Rumunii — stolicą młodzieży świata. Młodzi przedstawiciele 111 krajów zapelnili place, sale teatralne i ulice wiojącym śpiewem i radością, beztrudnym, szczęśliwym śmiechem. Nie trudno się dziwić tej wielkiej radości, bo przecież III Kongres Młodzieży wykazał całkowitą jedność ponad 80 milionów chłopców i dziewcząt we wspólnych poczynaniach, zmierzających do realizacji naczelnego hasła Kongresu i Festiwalu „Pace si Prietenie”.

Hasło to było nie tylko zawieszone na dziesiątkach tysięcy transparentów w Bukareszcie, ale było ono również wyraźnie widoczne we wszystkich spotkaniach młodzieży, jakich w czasie trwania Festiwalu odbyło się kilkadziesiąt, a najlepszą jego ilustracją były dwa momenty: pierwszy — był to trzeci dzień Kongresu, na trybunę wchodził Hon-Yao-Pang przewodniczący delegacji chińskiej. Drżącym ze wzruszenia głosem podaje do wiadomości tysiącom delegatów w sali Floreasca fakt o zawarciu rozejmu w Korei. Przez ułamek sekundy na sali zapanowała głęboka cisza, w następnej chwili olbrzymia hala, w której odbywał się Kongres, drży od okrzyków i owacji. Mija pięć minut, dziesięć, dwadzieścia, pół godziny a owacja nie kończy się. Oczy wszystkich skierowane są na delegację młodych Koreańczyków. Trudno opisać widok, jak przedstawiła sala obrad w ciągu tej godziny. Sprawodawcy radiowi nie byli w stanie przekazać słuchaczom swoich wrażeń, jakkolwiek wielu z nich znalazło się w tym czasie nawet na stole przydzielonym. Widzieliśmy jak delegację koreańską w ciągu kilku minut obsypało kwiatami. Widzieliśmy, jak młodych bohaterów — uczestników wojny koreańskiej obnoszono na ramionach z jednego końca sali w drugi. Widzieliśmy iży radości i szczęścia na twarzach wielu, bardzo wielu uczestników i uczestniczek Kongresu.

I wreszcie drugi moment, który na zawsze utkwi w pamięci uczestnika Festiwalu — 2 sierpnia. Temperatura około 50 stopni. Stadion imienia 23 Sierpnia góracie pomieścił normalnie 80 tysięcy widzów, musiał dziś pomieścić ich około 100 tysięcy. Reszta chętnych oglądania uroczystości otwarcia Festiwalu tj. kilkadziesiąt tysięcy bukareszteńczyków, szczerze wypełniła wszystkie drogi wiodące do tego wspólnego obiektu sportowego, będącego chlubą młodzieży rumuńskiej — budownictwa stadionu. Kiedy już piękna zieleń boiska zapelniono około 30 tysięcy delegatów, którzy w pięknym szyku, wspaniałych strojach przeszli przed trybuną honorową, z daleka widać tabliczkę z napisem „Korea”. Olbrzymi stadion zdrzął od entuzjastycznych okrzyków na cześć bohaterów Korei.

Ani się spostrzegli delegaci już spokojnie oddychającej Korei, kiedy znaleźli się na ramionach młodzieży amerykańskiej i angielskiej, wietnamskiej i malajskiej, a z olbrzymich trybun posypały się na nich tysiące wiązanek kwiecistych. Jeszcze nie przebrzmiały te owacje, a stadion jak potężny wulkan wybucha jednym wielkim „hurra”. To wchodził młodzież Kraju Rad i w tym momencie trzeba było widzieć drobniutkich Koreańczyków biegnących przez całą szerokość stadionu do swych radzieckich przyjaciół, by ich serdecznie uściskać i ucałować. W tym momencie

10 tys. białych gołębi wlatuje ponad głowy 130 tys. widzów i delegatów. Te owacje na cześć pokoju i przyjaźni przyniosły się następnie — po uroczystości otwarcia Festiwalu — na ulice Bukaresztu jeszcze bardziej zapelnione, niż przed rozpoczęciem uroczystości.

Do wiwatujących na ulicach przybyło przecież 100 tysięcy widzów ze stadionu. Wracaliśmy i my samochodem ale... o jeździe nie mogło być mowy. Bukareszteńscy bez trudu rozszyfrowali napis na wozie „Polskie Radio”. Okrzykom „Trajasa Polonesa” nie było końca. Tysiące wyciągniętych rąk do otwartych okien wozu serdecznie ścisnęły wzdłuż całej trasy obecnych w samochodzie, z trudnością posuwających się w ślimaczym tempie wśród tłumu bukareszteńczyków.



Mieszkania robotnicze w dzielnicy „23 Sierpnia” w Bukareszcie.

Przed gmachem Radia Bukareszteńskiego z zacięciem przyglądał się naszemu samochodowi starszy już mieszkaniec Bukaresztu. To zaciękanie udzieliło się i nam, a wzrosło jeszcze, kiedy z bezwzględnych już ust odzianego w gruby kożuch staruszka rumuńskiego padło skierowane ku nam pytanie i to w naszej ojczystej mowie — „Polaki”?

No, oczywiście rozmowa z mieszkańca potoczyła się warkotem. Okazało się, że Petru Iwanowici był w Polsce przed pierwszą wojną światową, znał Modlin i Warszawę. Zapytuje o ulicę Marszałkowską. Kiedy mu opowiadamy o pięknym MDM z niedowierzaniem kiwa głową. Ażby go wreszcie przekonać o prawdziwości naszych opisów i zachwytów ofiarowujemy mu albumik ze zdjęciami pocztówkowymi.

właśnie z MDM. Staruszek długo oglądał jasne śliczne domy na fotografiach i wreszcie mówi do nas: „No dobrze, ale szkoda, że nie macie fotografii ulicy Marszałkowskiej — wiecie tej dużej ulicy w Warszawie”. Musieliśmy uciec się do pomocy naszego przewodnika z Radia Rumuńskiego. Rozmowa między dwoma Rumunami trwała kilka minut, w czasie której starannie obserwowaliśmy twarz staruszka. Na niej to wyraźnie wyczytaliśmy zrozumienie, że oglądane przez siebie cały czas zdjęcia to właśnie Warszawa — nowa Warszawa — nasza Warszawa — to właśnie ulica Marszałkowska. Szeroki uśmiech rozjaśnił twarz naszego starego rozmówcy i po chwili żegnając się z nami serdecznie mówił już pół po polsku, pół po rumuńsku:

„Bardzo bym chciał jeszcze raz być w RPP (Republica Populare Polonia) i zobaczyć ra własne oczy wszystko to, o czym mi tutaj opowiadaliście i co oglądam na tych fotografiach”.

Niedaleko odszedł od nas odziany w ciepły kożuch młody 40-stopniowy jeszcze uśmiech rumuński uczestnik pierwszej wojny światowej. Zawręcił, by pożegnać się z nami jeszcze raz i serdecznie nas do siebie zaprosić.

„Ja wiem, że macie mało czasu — mówi staruszek — ale gdybyście mogli, to gorąco proszę. Mieszkam na Miłochach Bravu Nr 183. Chciałbym bardzo abyście to samo opowiedzieli moim dzieciom i wnukom, którzy znają wasz piękny kraj z moich wspomnień i opowiadań”.

Inż. mgr Krzysztof Niemyski

Zakład Fizjologii Roślin UŁ

Witamina C

Witamin znany przeszło 20 lat. Jedne występują w owocach, warzywach, inne w tranie, drożdżach, mleku, są nawet witaminy produkowane przez bakterie i pleśnie. Jedne są wrażliwe na gotowanie, inne znoszą je zupełnie bez uszczerbku. Wszystkie są ważne dla naszego zdrowia. Potrzebna są w minimalnych ilościach często ok. 1 miligrama dziennie (1 miligram = 1/1000 części grama), ale brak tej minimalnej ilości wywołuje zawsze bardzo ciężkie powikłania chorobowe. Witamin nie można niczym zastąpić, obfitość tłuszczu czy mięsa nie pomoże, gdy brak jest choćby miligrama witaminy.

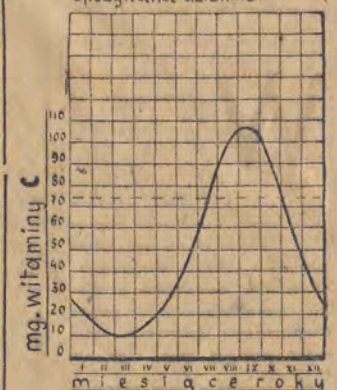
Witamina C jest jedną z ważniejszych witamin. Jest ona dość „popularna”. Każdy coś o niej słyszał, jednak znaczenie jej bywa niedoceniane, tak że warto jest poświęcić jej nieco uwagi. Przy tym witaminie musimy spożywać stosunkowo dużo, bo aż 75 miligramów dziennie.

Ilość 75 miligramów zapewnia zdrowie, odporność na choroby, energię do pracy. Gdy zjadamy dziennie 30 miligramów tej witaminy, możemy pozostać zdrowymi, ale nasza odporność na choroby maleje. Zupełny brak witaminy C powoduje chorobę zwana gnilem lub skorbutem. Występuje wówczas wypadanie zębów, nieograniczenie się ran, i szereg komplikacji zakaźnych. U nas zwykle do tej choroby nie dochodzi, choć znane są wypadki skorbutu u niemowląt karmionych wyłącznie gotowanym mlekiem. O epizodach skorbutu wiemy, że dziesiątkowały w przeszłości załogi obleżonych miast, marynarzy w czasie długich wpraw morskich, ostatnio wię-

złów koncentracyjnych obozów hitlerowskich.

O ile z zupełnym brakiem witaminy C normalnie nie spotykamy się, to niedostatek jej i związana z tym zwiększona podatność na zarażenie, jest u nas w pewnych porach roku zjawiskiem normalnym. Spójrzmy na wykres przedstawiający roczny przebieg zaopatrzenia w witaminę C. Widzimy, że w okresie zimy i przednówka zaopatrzenie jest niedostateczne.

Ilość witaminy C spożywana dziennie.



W pewnej norweskiej szkole wojskowej miejscowy lekarz zaobserwował nienormalną ilość zarażeń gruźliczych. Mimo wzorowej higieny, dobrego — zdawać by się mogło — odżywiania, obfitości mięsa i tłuszczów, rocznie zachorowało na gruźlicę 3 proc. rekrutów. Miejscowość była przy tym zdrowa i u ludności cywilnej gruźlica była rzadkością. W pewnym momencie wprowadzono zmiany w kuchni i rozkładzie zajęć. Zaczęto wcześniej gotować obiady, a dawać go do jedzenia dopiero później, po powrocie rekrutów z ćwiczeń. Wtedy ilość zachorowań wzrosła i doszła do 6 proc. Jednak to „doświadczenie” ułatwiło wykrycie przyczyny zła. Wprowadzone reformy w systemie gotowania doprowadziły do znacznego spadku ilości zakażeń, do 0,5 proc., a po dodatku do diety świeżych owoców — dalszych zachorowań w ogóle nie było.

Dane te są bardzo przekonujące, jeśli chodzi o wykazanie dodatniego wpływu witaminy C na odporność organizmu. Zobaczymy jak się mają sprawy z wartością witaminową naszych owoców i warzyw.

Zawartość witaminy C w miligramach na 100 gramów świeżego produktu:

burak	6
cebula	5
marzow	5
szpinak	45
sałata	20
peczywa	35
kapusta	50
kapusta kiszona	45
kaleri	75
ziemniaki jesienią	30
ziemniaki wiosną	7
rodziewka	7
pietruszka — iść	270
jabłko	3
gruska	3
śliwka	4
czarna porzeczka	250
porzeczka czerwona i biała	45
truskawki	60
jabłko	7
porzeczka	45
cytryna	50
śliwka	700
papryka	250

Z zestawienia widzimy, że różne warzywa i owoce bardzo znacznie się różnią swoją wartością witaminową oraz że nasze wyobrażenia o tej wartości są często zupełnie mylne. Niektóre — jak jabłko, czy cebula, posiadające „dobrą markę” — są, jak się okazuje, przereklamowane. Natomiast warzywa, jak szpinak, kapusta czy ziemniaki — są zwykłe niedocenianymi źródłami witaminy C. Mylne poglądy spowodowane są w dużym stopniu nieścisłymi wiadomościami o stratach wartości witaminowej zachodzących przy gotowaniu.

Witamina C jest nietrwałym związkem i w czasie przygotowania posiłków straty jej mogą dochodzić do 100 (Dokończenie na str. 5)

Jerzy Wyszomirski

PRACOWNIK NIESTRUDZONY

Czasami dobrze jest coś sobie — jakąś rzecz trudniejszą i głębszą — przedstawić obrazowo, podobnie jak dziecku przy nauce abecadki pokazuje się odpowiednie rysunki: popatrzy — to jest „kot”, a to — „dom”. Tym sposobem rzecz dana występuje wypukle, przemawia do zmysłów i do rozumu, do uczuć i wyobraźni. Tak właśnie spróbowałem ująć sobie twórczość Bolesława Prusa, gdy, zdając kartkę z kalendarza, zobaczyłem, że 20 sierpnia minęła sto szósta rocznica jego urodzin.

Człowiek ten pisał przez lat mniej więcej czterdzieści pięć — i to bez przerwy, bo — pomijając jedną w życiu paromiesięczną podróż za granicę — nie pozwalał sobie na żaden odpoczynek; corocznie tylko wyjeżdżał na miesiąc do Nałęczowa, ale i tam nie próżnował, czytał bowiem i robił notatki. Zresztą i podczas podróży zagranicznej, nie pofolgował sobie: zatrzymał się umyślnie na dwa tygodnie w Rapperswilu u Stefana Zeromskiego (który był tam podówczas bibliotekarzem), żeby uporządkować i spisać na gorąco swe wrażenia, spożytkowane następnie w niejednej pracy literackiej.

A co robił, zanim poświęcił się całkowicie zawodowi pisarskiemu? Studiował nader sumiennie w warszawskiej Szkole Głównej i w puławskim Instytucie Rolniczo-Leśnym, przykładając się zwłaszcza do matematyki i nauk przyrodniczych, po czym czas niejaki był nauczycielem prywatnym, wreszcie rok okragly pracował w fabryce Lilpola i Rana jako prosty robotnik — w warunkach... Wiemy, jakie to były warunki mozołu robotniczego w drugiej połowie wieku XIX, w epoce drapieżnego kapitalizmu. A pracował po to, żeby na sobie samym doświadczyć tej niedoli społecznej, którą potem miał przejmować w swych książkach opisując. Całe tedy życie Bolesława Prusa było ciężką pracą.

Jakież są jej owoce literackie? Pomysłmy. Przez czterdzieści lat, kolejno w różnych czasopiśmie — punk-

tualny jak zegarek — drukował swój felieton tygodniowy zwany „Kroniką”. Wydawca „Wyboru” tych kronik (nakładem „Książki i Wiedzy”) prof. Zygmunt Szweykowski tak je charakteryzuje: „Już sam fakt, że Prus umiał, nie wyczerpując się artystycznie, obsługiwać społeczeństwo przez 40 lat kronikami tygodniowymi, jest pewnego rodzaju fenomenem w dziennikarstwie europejskim... 40 lat literackiego umiowania co tydzień zmiennej fali zjawisk codzienności, 40 lat przetwarzania bieżącej plany życia w utwory, z których każdy stanowi jednolitą artystyczną całość — ileż tu wysiłku twórczego!” A jakąż jest przy tym — dodajmy — mądrość tych felietonów, ich humanizm i postępowość, ich wartość społeczna i wychowawcza! Przekonajmy się o tym sami, kupując ów „Wybór kronik” za kilka złotych lub wypożyczając go w najbliższej czytelni. Otóż gdyby te wszystkie kroniki, rozproszone po tygodnikach warszawskich w latach 1872—1912, wydać jako całość, objęłyby ponad 50 tomów o przeszło 300 stronach każdy. To — jeden owoc niezmordowanej pracy Prusa, która chciałaby tu w sposób obrazowy przedstawić.

Drugi — to jego opowiadania, nowele, powieści. I jakie powieści! Czterotomowe „Emancypantki”, trytomowa „Lalka”, trytomowa „Faraon”. Zbiorowe wydanie tych pism czysto artystycznych Prusa, w książkach tak samo 300-stronicowych, liczyłoby tomów mniej więcej czterdzieści. Jeśli dodać do tego jego listy, najrozmaitsze notaty i szkice tudzież luźne „strzępnie piór”, zbierze się jeszcze z dziesięć tomów.

A zatem: sto okazałych tomów, które by zapelnily szafkę kilka pokoleń w szafie bibliotecznej. Był to więc człowiek „pracowity jak mrówka”, boć przecie nie tylko pisał, ale i czytał mnóstwo rzeczy w kilku językach, uczcił się całe życie, czynił zadość obowiązkom społecznym, wygłaszał odczyty, był członkiem różnych redakcji...

Ta praca, nieustająca a żmudna, dokonywała się w warunkach niełatwych — i materialnie, i moralnie, i fizycznie. Materialnie — bo nie przynosiła Prusowi takich dochodów, jakie powinna była dawać; moralnie — bo musiał walczyć stać walczyć ze swymi „przeciwnikami ideowymi”, czyli z kołtuństwem, ciemnotą i wstecznością; fizycznie wreszcie, bo nie cieszył się nigdy zbyt kwitnącym zdrowiem, a w ostatnich latach życia bardzo już dawała mu się we znaki agorafobia czyli chorobliwy lęk przestrzeni: „Każda gwałtowniejsza zmiana w przyrodzie, szybszy ruch, nawet nierówność terenu wywoływały w nim silne wstrząsy nerwowe” — pisał jego biograf.

Dochodziło do tego, że kiedy mieszkał przy ul. Wilczej, niedaleko od rogu Mokotowskiej, nie mógł przejść o własnej mocy przez plac Trzech Krzyży, żeby się dostać na Nowy Świat, do redakcji, w której pracował. Zamykał oczy pod swymi ciemnymi okularami, i trzeba go było przeprowadzić pod rękę. Lecz pokonywał swe cierpienia żelazną wolą, czego dawał dowody np. w czasie wycieczki w Tatry („Wycierpiałem tu wiele — pisał choździłem, patrzyłem i słuchałem z trwożą”), albo w podróży zagranicznej w r. 1895, gdy musiał odbywać długie przejażdżki przez mosty i rzeki, góry i doliny. Pokonywał — wiedział bowiem, że jeżeli się chce pisać o życiu, trzeba się stykać bezpośrednio z wszelkimi jego objawami, a nie zamykać się w czterech ścianach.

I wreszcie — rzecz niezmiernie ważna: ta wysiłona praca Prusa miała na celu nie tylko naturalne zaspokojenie potrzeby twórczej, z którą przyszedł na świat. Pracą swą chciał świecić narodowi przykładem — pracą upartą, nieustępliwą, za wszelką cenę, bez oglądania się na nic.

Jakżeby inaczej spojrzeć na te sprawy dziś, gdyby go tak przeprowadzić z zamkniętymi oczyma przez plac Trzech Krzyży, i gdyby mógł je otworzyć na dzisiejszym Nowym Świecie, na Krakowskim, na Mariensztacie...

Witamina C

— mówi nowy dyrygent
Witold Krzemieński

Poza tym w planowanym cyklu (arcydzieła muzyki operowej) zamierzam tak najszere-

Dla częściowego bodaj za-
leczenia „głodu operowego”
zamierzam w dużym stopniu
w programie Filharmonii u-
względnić muzykę operową.
Będzie to cykl opero-monta-
żowy.

Teraz zrozumiemy, dlaczego
w szkole wojskowej, o której

W trosce o zdrowie szer-
kich rzesz ludności, Państwo
Ludowe popiera badania pro-
wadzone przez liczne polskie
placówki naukowe. Między
innymi w PZH w Warszawie
prowadzone są oznaczenia za-
wartości witaminy C w za-
kładach zbiorowego żywienia.
W naszym mieście, w PZH
prowadzone były badania war-
tości witaminowej kiszonej
kapusty, a w Zakładzie Fizio-
logii Roślin UŁ prowadzone
są obecnie oznaczenia wartoś-
ci witaminowej ziemniaków.

„Należy pamiętać, że działalność „Proletariatu”, to wspieranie i bohaterski okres budzenia się, kształtowania i umocnienia polskiego ruchu robotniczego”.

Sam oskarżony robił wrażenie zbrodniarza. Opowiadał, że nie wierzy w Pana Boga, że Pan Bóg może go pocałować w nos, że Pan Bóg nigdy mu nic nie dał, że dziadek jego umarł z głodu, a jego babkę zgwałcił kapitan żandarmerji — słowem: każde jego zdanie robiło niemiłe wrażenie. Prokurator zastrzegł sobie wniesienie dodatkowego oskarżenia o obrazę religii i o obrazę wojska, bowiem kapitan żandarmerji wchodził w skład sił zbrojnych.

Przewodniczący sądu krzyczy:
— Cóż to znówu, tu nie teatr!
Gdy oskarżonego wprowadzono z powrotem, skonfron-
towano go z ukradzionym bochenkiem chleba i z podobiz-
ną zamordowanego.
— Czy to ten chleb? — zapytał przewodniczący sądu.

Podczas gdy damy na sali rozpraw przesyłały panom przysięgłym całusy, skazany wydał odgłos, który nie należy do pojęć z bajek, jednakże nie jest bynajmniej uważany za przejaw dobrego wychowania.

Dozorca, wyprowadzając po tym odgłosie skazanego, miał jakąś kwaśną mine. Flatulentia, czyli złe powietrze.

III Światowy Kongres Studentów



Jednym z delegatów polskiej młodzieży akademickiej na Kongres Studentów w Warszawie jest Stanisław Soldek, znany przodownik pracy — stoczniowiec, którego imię nosi jeden z naszych statków, St. Soldek, obecnie student Politechniki Gdańskiej, jest posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zdjęciu: St. Soldek wśród kolegów — studentów Politechniki Gdańskiej.

CAF — fot. Kosycarz.

Ciekawe wyniki prac archeologicznych w Gdańsku

W staromiejskiej dzielnicy w Gdańsku prowadzone są przez grupę archeologów pod kierunkiem prof. dr Konrada Jażdżewskiego szeroko zakrojone prace wykopaliskowe, mające na celu odtworzenie najstarszych dziejów Gdańska.

Wykopy przy ul. Podwale Staromiejskie odsłoniły część osady rzemieślniczej wczesno-sredniowiecznego Gdańska, gdzie zamieszkiwali rzemieślnicy, a przede wszystkim szewcy, garbarze, rzemieślnicy, na co wskazują liczne znaleziska kości i rogów, skór zwierzęcych i sierści oraz doły, w których zmieściano skóry.

Na terenie wykopalisk wydobyto wiele fragmentów ceramiki, wyroby z drewna oraz wyroby z żelaza, miedzi i cyny. Znaleziono również ostrze dużej siekiery ciesielskiej z XII wieku, żelazną ramię do pluga, grot oszczepa

wy i wiele monet, jak denary biskupie i tzw. krzyżówkę z okresu panowania Władysława Hermana.

Ostatnio rozpoczęto prace wykopaliskowe w nowym wykopie znajdującym się we wschodniej części Starego Miasta. Prace te mają za zadanie określić położenie dawnego portu i osady rybaczkiej. Pierwsze wyniki badań wykazały, że Motława posiadała przed wiekami w tym miejscu dużą zatokę, sięgającą przynajmniej do zabytkowej wieży „Łabędź” i murów obronnych zasypanych częściowo już w XVI wieku.

Dzięki pracom wykopaliskowym archeologowie określili położenie wczesno-sredniowiecznego Gdańska, składowego się z grodu, podgrodzia i portu, który rozciągał się częściowo w miejscu dzisiejszego Starego Miasta.

Sylwetki aktorów łódzkich

Jadwiga Kenda



Jadwiga Kenda

Prima donna operetki łódzkiej, popularna i ceniona wśród szerokiego mas publicznego, swoją karierę sceniczną w Łodzi zaczęła w roku 1946 w Teatrze „Lutnia”, w którym zresztą pracuje bez przerwy.

Działalność artystyczna świetnej aktorki przypada na lata tuż przed wybuchem wojny. Rozpoczęła ją koncertami w Poznaniu, Krakowie i Warszawie. Wychowanka profesorów tej miary co Rogalińska, Stuckgold, Husler, dr Sybille, czy Vane (większość studiów konczyła Kenda za granicą) pierwszą występami zdobywała rozgłos nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami.

W r. 1936 pierwszy występ sopranistki przyznał jej wielki sukces. W Berlinie, gdzie bierze udział w koncertach artystów dla tamtejszej Polonii.

Wielkim sukcesem artystycznym jest udział Kandy w koncercie poświęconym wielkiemu kompozytorowi Karolowi Szymanowskiemu, również w Berlinie, gdzie występuje jako solistka.

Do roku 1939 koncertuje artystka przeważnie za granicą. Świeci triumfy na estradach sal koncertowych całej prawej Europy. Znała ją stolice Francji, Szwajcarii, Niemiec, Holandii, Norwegii i Danii. Gra główną rolę w filmie „Dyplomatyczna żona”.

Wybuch wojny zastaje Kende w rodzinnym Poznaniu. Okupację spędza w Krakowie. Po wyzwoleniu natychmiast angażuje się do „Lutni”.

— Mój debiut operetkowy zacząłem w „Wesołej Wdowie”. Później przyszły znane łódzkiej publiczności operetki „Baron Cygański”, w którym grałam rolę Saffi, „Swoobodny Wiatr” z rolą Stelli, „Kraina Uśmiechu” z Lizi, „Czardasza” no i „Piękna Helena” — mówi Kenda.

— Pani jest poznanianką, czy nie tęskni pani za miastem swojej młodości? Pracowała pani na pewno w operze, która jest przecież marzeniem artysty — rzucam pytanie.

— Proszę sobie wyobrazić — uśmiecha się p. Jadwiga, — że zakochałam się w Łodzi. Być może, że jedną z przyczyn jest powodzenie, jakie mam wśród łódzkich widzów. Każdy mój występ utwierdza mnie w przekonaniu, że jestem tu potrzebna. że w jakiś sposób spełniam rolę pracownika kultury, która dzisiaj w kształtowaniu nowego człowieka ma do nieskończonego znaczenia.

Publiczność łódzka z roku 1946, a dziś, to szalona różnica. Łódź się umuzykalniła od tego czasu, świąteczną o tym codziennie komplety na przedstawieniach i przyjęciach, jakiego doznaje cały zespół.

W. M.

Przed nowym rokiem studiów

4500 miejsc w Domach Akademickich oczekuje na studentów łódzkich

Gwar rozmów, terkot maszyn do pisania, dzwoniące aparatów telefonicznych — oto jaką atmosferę zastajemy w łódzkim Zarządzie Ośrodków Akademickich już o godzinie 7 rano. Nic dziwnego — ostatnie dni przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego, są szczególnie pracowite dla pracowników ZOA. Albowiem zanim rozlokują

się studentów w domach akademickich, trzeba naprzód doprowadzić je do odpowiedniego stanu, tak, by student rzeczywiście znalazł w nich miejsce odpowiednie do pracy i wypoczynku.

Jak ZOA jest przygotowany do nowego roku akademickiego? Według zapewnień kierownika tej instytucji ob. Hankiewicz — już całkowicie. Dzięki lipcowym zobowiązaniom pracowników ZOA — już większość wszelkich prac zakończono do 20 sierpnia. Nie było to wcale łatwe zważywszy, że remonty i prace konserwacyjne w niektórych domach akademickich były bardzo trudne. Przebywali w nich bowiem podczas wakacji uczestnicy tzw. wczasokursów, praktykantów, którzy przybyli do Łodzi, 1000 uczestników studium rocznego PWSP, wreszcie studenci nie posiadający rodzin, którzy również na okres letni pozostali w Domach Akademickich.

Pomimo to 14 łódzkich Domów Akademickich o 4500 miejscach gotowych jest na przyjęcie studentów.

W tym roku — usprawni-

niony został również system zakwaterowania studentów. Student przybywający do naszego miasta na studia nie potrzebuje tracić wiele czasu na załatwienie formalności związanych z zamieszkaniem w nowym miejscu pobytu. Na uczelni otrzyma on skierowanie z wyszczególnieniem Domu Akademickiego, a nawet numeru pokoju, w którym będzie mieszkał.

Czynność meldunkowa załatwi również szybko i sprawnie w czterech utworzonych specjalnych punktach: przy ul. Jaracza 34 — dla otrzymujących do tego domu skierowanie, a ponadto do domów przy ul. ul. Próchnika 7 i Karłowickiej 9. Studenci, którzy zamieszkać w domach przy ul. Zamienhofa 13, Dąbrowskiej 87 i Al. Kościuszki 17 — w tym ostatnim domu załatwiają wszelkie formalności. Przy Potulowskiej 105 — studenci skierowani do tego domu oraz do domów przy ul. Ogrodowej 28a i Ciesielskiej 6. Pozostali — w osiedlach na Arturówku i ul. Bystrzyckiej.

O wszystkim, co tylko dzień niesie, Przeczytasz w „Łódzkim Expressie”

Jan Igielski

przodu jacy rol nik



w Guźni działkę ziemi wynoszącą 3,9 ha. Fawda, początki były trudne, bardzo trudne. Lecz od czegoż zdrowe ręce do pracy, od czegoż głowa!

Igielski spojrzal na wiszące na pierśnierzach odznaczenie, wsparł ręce na stole i mówił dalej:

— Z początku w naszym nowym gospodarstwie nie było nic prócz ziemi, a dziś mamy i zabudowania i narzędzia rolnicze i tony węgla, żywy: dwie krowy dojne, półtoraroczna cielęta już zaciążone, cielęta 8-miesięczne, dwie owce, dwa słone konie, z pół kopy kury. Corocznie potrafimy wyhodować od 6 do 7 tuczników.

— I to wszystko na tych niespełna 4 hektarach?... Ejże, bo znam takich chłopów, którzy gotowi powiedzieć, że to tylko czysta chwała — zacząłem się przekomarzać z Igielskim.

— Węć niech spytała meich sąsiadów. Niech przyjadą i skontrolują u mnie na miejscu. A umiejętnie stworzenie sobie w gospodarstwie bazy paszowej — to też? A konczyna, a dobre zagospodarowanie pół hektara — to też? Chłop, jeśli chce mieć rentowne gospodarstwo, musi umieć myśleć planowo! Musi nauczyć się gospodarzyć po nowemu. Nie tylko żytko, owska i kartofelki. Trzeba czytać, trzeba praktykować. I nie uciekać od kontraktacji.

Zapaliliśmy papierosy i pochylił się nad stołem, gdyż megafon zaczął się wydierać z niebogłosy.

— Znam takich, są przecież i w mojej gromadzie — narzekają na wszystko i na wszystkich, lecz metod gospodarowania za nic w świecie nie chcą zmienić. Ja regularnie spłacam raty za przydzieloną mi ziemię, regularnie płacę podatki, wywiązuję się przed terminem ze wszystkich odstaw i zamiast — jak się to niektórym wydaje — ubożać, staję się coraz zamożniejszy. W tym roku również sprzedałem już państwu przypadające na mnie zboże, w czerwcu wykonałem roczny plan odstawy mięsa, w lipcu uregulowałem co do litra mleko. Zadanych zaległości, bo i podatek zapłacony.

Igielski nie przesadza. Za to przecież, że jest wzorowym rolnikiem, że produkuje w wykonaniu swoich obowiązków wobec państwa, został odznaczony Krzyżem Zasługi.

Rozmawiamy o dziełach Igielskiego. I szczęśliwemu ojcu duma rozpręga pierś. Najstarszy z rodzeństwa, Janek, jest przodkiem em wyszkoleny w wojsku. Młodszy od niego o rok Tadek pracuje jako ślusarz w łódzkich zakładach im. Szwedzkiego i osiągnął do 300 proc. normy. Szóstoletnia Zuzanna setnie pomaga ratce i ojcu w gospodarstwie, a najmłodszy Mundelek nieźle się uczy w liceum w Łowiczu.

— I jak nie pomagać naszemu państwu ludowemu, które z taką troską nam wszystkim pomaga, które dba o przyszłość naszych dzieci! Nie żał mi tych spracowanych rąk. Jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej będę pracował na działce, którą żonie, mnie i naszym dzieciom dała za reformy władza ludowa. A gdy w naszej gromadzie dojrzeje sprawa spółdzielni produkcyjnej, z całą energią i zapałem będę walczył o jej umocnienie.

C. M.

Ukrócić harce

Specjalne podziękowanie przysłała na nasze ręce Kompania Ruchu Milicji Obywatelskiej za art. pt. „U źródeł nieszczęśliwych wypadków na jezdniach łódzkich”, w którym omówiliśmy szczegółowo nieprzepraszane przez większość łódzian przepisów przy przechodzeniu jezdni oraz przekraczanie obowiązujących przepisów drogowych przez kierowców pojazdów mechanicznych.

Daliśmy kilka przykładów — które powinny stać się przestroją dla kierowców biorących się do prowadzenia wozów w stanie nietrzeźwym. Wydawało się, że krytyczne uwagi i przestrogi skierowane pod ich adresem odniosą pożądany rezultat.

Istotnie nastąpiła znaczna poprawa. Kompania Ruchu notuje ostatnio stosunkowo mniejszą ilość wypadków na jezdniach, spowodowanych przez szoferów.

Znaleźli się jednak wśród kierowców tacy, którzy w dalszym ciągu ignorują zarządzenia władz. Kompania Ru-

zmotoryzowanych „piratów” ulicy

chu MO donosi nam, że ostatnio zanotowano kilka niebezpiecznych wypadków spowodowanych kawalerską jazdą „zalanym w pestkę” szoferów.

Kierowca autobusu PKS Antoni Mirys jechał ze Strękowa do Łodzi „pod dobrą datą”, wioząc sporą grupę pasażerów. Niepewnie prowadził potężny autokar, a w dodatku wdał się w pogawędkę z konduktorką. Ani się obejrzał, jak na ulicy Wojska Polskiego wjechał na chodnik i zwałił szup sieci tramwajowej — straciwszy panowanie nad maszyną. Po spowodowaniu wypadku usiłował zbiec, lecz pogoń dopędziła go, bowiem „posuwał się” krokiem bardzo chwiejnym.

Brewerie mrozące krew w żyłach, wywołał swoją jazdą kierowca samochodu ciężarowego nr S 25052 Wiesław Dobrosiński. Pędził on ulicą Limanowskiego „na łeb na szyję” (naturalnie będąc pijanym). Przed posesją nr 56 wjechał na trawnik, którym przebiega tor tramwajowy, następnie znalazł się w pojeździe „Bissingiem” na chodniku, gdzie wyrwał drzewo z korzeniami, przewrócił płot ogrodzenia fabrycznego i zakłócił szalona jazdę w basenie przeciwpożarowym.

Nie gardził również alkoholem kierowca samochodu PKP nr A 26461 Stefan Franiak, który z zawrotną szybkością mknął ulicą Towarową, uderzył przy zbiegu z ul. 22 Lipca w tył wozu konnego i rozbił przed samochodem.

Wreszcie motocyklista Franciszek Krysiak wypił z kolegą dla kurażu „kilka głębszych”, dosiadł motocykla nr EI 2873 i na Łagiewnic-

kiej przed gmachem Ubezpieczalni Społecznej wjechał na karetkę pogotowia, odbił się od niej i zdruzgotał motor. Oba podchmieleni jeźdźcy siłą rozpędu „wylądowali” daleko na chodniku.

Tak wyglądają skutki jazdy w stanie podchmielonym i dlatego w stosunku do kierowców, którzy zasiadają do kierownicy pijani organa Milicji Obywatelskiej wyciągać będą jak najbardziej surowe konsekwencje, nie mówiąc już o odebraniu prawa jazdy.

Zb. Skb.

NIEDZIELA
30
SIERPIEŃ
DZIS
Róży
JUTRO
Rajmunda

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 9
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZUR
ADTEK

30. VIII. (niedziela):

Nr 2 (Piotrkowska 95),
nr 8 (Armii Czerwonej 53),
nr 28 (Złotego 63),
nr 51 (Plac Wolności 2),
nr 30 (Nowotki 91),
nr 32 (Rzgowska 51),
nr 42 (Gdańska 23).

31. VIII. (poniedziałek):

Nr 13 (Obr. Stalingradu 15),
nr 49 (Pabianicka 218),
nr 16 (Jaracza 32),
nr 19 (Stalina 50),
nr 17 (Wobleskiego 54),
nr 26 (Kopernika 26),
nr 50 (Piotrkowska 67),
nr 53 (Plac Kosciuszki 8).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 43) — dyżurne co dzienne.

DZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

30. VIII. Od godz. 8 do 20: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej 15.

CO? GDZIE? KIEDY?

Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15: od godz. 20 do 8: szpital im. dr. Madurowicza — ul. Krzemieniecka 5.
31. VIII. Od godz. 8 do 20: szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicza 34-36; od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATR

NOWY (Wiejskiego 15) g. 19 „Dziwczyna z dzbanem”
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27/29) g. 18 „Bonaparte i Sułkowski”
bilety wyprzedaż 31/8, nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu” 31/8, nieczynny

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.30 „M. kado” 31/8, nieczynny

ARLEKIN (Piotrkowska 159) g. 17 „Aladyn 1001” 31/8, nieczynny

CYRK NR 3 — (Pl. Niepodległości) codziennie g. 19.30, w niedziele i święta g. 15.30 i 19.30.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Taksówka nr 3886”
„Gł. pokoju” g. 14.30 16.30 18.30 20.30
dow. od lat 14: por. g. 11

GDYNIA (Przejazd nr 2)

Notatnik łódzki

Rektorat Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamia, że zebranie informacyjne dla studentów I roku odbędzie się w dniu 1 września br. o godz. 9 w Auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68.

*

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego organizuje w dniach od 17 do 20 września br. cztero-dniowy I Ogólnopolski Ra'd Górski w Sudetach. Drużyny ra'idowe, zorganizowane przez organizacje masowe, zakłady pracy i PTTK. Liczące 5-8 osób mają

przebyć wyznaczone trasy ra'idowe w okolicach Kłodzka lub Jeleniej Góry. Uczestnicy Ra'idu otrzymają Górską Oznakę Turystyczną (GOT), a niezależnie od tego przyznawane będą cenne nagrody zespołowe i indywidualne za sprawne przebieg trasy ra'idowej oraz czynny o charakterze społecznym w czasie Ra'idu.

Ra'id organizowany jest pod hasłem upowszechnienia turystyki, poznania przeszłości i historii Dolnego Śląska oraz pod hasłem zaznajomienia się z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego i realizacją wyciecznych „Frontu Narodowego”. Te propagandowe założenia Ra'idu nakładają obowiązek czynnego współdziałania organizacji masowych przy formowaniu drużyn ra'idowych, w związku z czym wszelkie zainteresowane organizacje, przyzakładowe i szkolne koła sportowe, rady miejskowe, przy zakładach pracy oraz członkowie PTTK winni natychmiast skomunikować się z Zarządem Okręgowym PTTK w Łodzi, ul. Piotrkowska 77.

Zamknięcie list poszczególnych drużyn nastąpi w dniu 3 września, a dla drużyn młodzieżowych 6 września.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Okręgu PTTK.

*

Zarząd Łódzki Związku Młodzieży Polskiej Wydział Młodzieży Szkół Zawodowych zawiadamia przewodniczących Zarządów Szkolnych oraz uczestników obozu w Białym Borze, że w dniu 31 bm. o godz. 13 odbędzie się odprawa w ZŁ ZMP ul. Piotrkowska 262 (sala konferencyjna).

Największe w Tatrach nowe schronisko oddano do użytku

W Dolinie Chochołowskiej oddano do użytku nowe, największe w Tatrach schronisko górskie. Piękny, malowniczo położony budynek schroniska o kubaturze ok. 10 tys. m³ w sześciennych, pomieszczeniach może pomieścić 200 turystów.

Uruchomienie tego obiektu umożliwi dalszy rozwój masowego ruchu turystycznego w tej mało dotychczas uczęszczanej części Tatr. W zimie schronisko, położone przy wspaniałych widokach na szczyty, stanie się dla turystów i szkolenia narciarskiego.

MHO dla młodzieży szkolnej

Dla sprawniejszego zaopatrzenia młodzieży szkolnej w materiały piśmienne, MHO otwiera w dniu dzisiejszym w godz. 11-17 swe sklepy papiernicze i sportowe.

W dniu jutrzejszym, 31 bm. MHO uruchamia na odległych ulicach miasta specjalne stoiska sprzedające podręczniki i inne artykuły szkolne.

Punkty takie będą czynne na Złotego przy Sedziowskiej, na Limanowskiego przy Hipoteckiej i przy Zachodniej. Przybyszewskiego, przy Kilińskiego, przy szkole im. M. Fornańskiej, na Pl. Reymonta i na Ryunku Czerwonym.

Pracownicy poszukiwani

Księgowego na stanowisko kierownika księgowości mat.-produk. — pożądana branża pończosznicza — poszukują Zakłady Przemysłu Pończosznego im. M. Buczka w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 82-84. Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane. Wynagrodzenie wg. umowy. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 2322-K

Kierownika zaopatrzenia poszukują Śląskie Zakłady Pluszu i Dywanów „Kietrz” w Kietrz. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej obowiązującej w przemyśle lekkim. Mieszkanie zaewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Centralnego Zarządu Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych Łódź, ul. Piotrkowska 64 prawa oficyna II piętro. 2276-K

Inżyniera-mechanika lub technika-mechanika ze znajomością zagadnień wodociągowo-kanalizacyjnych zatrudni natychmiast Wojevodzki Zarząd Przedsiębiorstw i Urzędzeń Komunalnych w Łodzi ul. Jaracza 11 IV piętro. Zgłoszenia osobiste przyjmują personalny.

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚĆ
PLAC sprzedam (użyty przy stacji Andrzejów. Ułan. Łódź, 205-92 godz. 16-18. (11017-G)

KUPNO
KUPIE natychmiast komobilę 80-70 KM alty, samochód ciężarowy 5-7 ton i przyczepę, stan dobry. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11001”. (11001-G)

KUPIE rower nowy lub w dobrym stanie. Władomoc tel. 218-85 od godz. 16. (10824-G)

CEGLE nowa rozbiórka — półwielkie kupię każdą ilość Kamińskiego, tel. 188-82. (10885-G)

KUPNO a paczek PKO kupujemy — sprzedajemy. Sklep włóknienny Stalina 2

KUPIE samochód malotratowy osobowy, stan bardzo dobry. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11008”. (11008-G)

WIECZNE PIORA — kupna — sprzedaż, naprawa. Okazje, Obr. Stalingradu 20. (11036-G)

MOTOCYKL 350 cm. górny sprzedam. Starogardzka 25 w Rudzie.

SPRZEDAM radio f-m „Kierling” wysokiej klasy, 11 lampowe na 2 głośniki. Przybyszewskiego 11 m. 9. (10940-G)

SPRZEDAM maszynę gabinetową (Simanco - Singera) w dobrym stanie. Sosnowa 32 m. 1a.

MOTOCYKL „Jawa” 250 nowy, części i ogumienie zapasowe do sprzedania. Lipowa 31-53, tel. 143-14. (11086-G)

SPRZEDAM kapę, szlafrok kimono, marynarkę skózaną, Płocka 1-8.

KOTKA syjamskiego czyści rasy sprzedam. Tel. 108-23 od 16-iej.

MASZYNE mierzarkie „Singer” sprzedam. — Złotego 28 (podnoszenie oczek) (11019-G)

SPRZEDAM kredens pokojowy, stół, lustro, Kilińskiego 166-12.

SPRZEDAM dwa chomonta, parokonna rolwage, bryczkę, Andrzejów 47 m. 5. (11038-G)

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie sprzedam. Nowakowski, Edwarda 24 Widzew. (11045-G)

SPRZEDAM radio „Aga” Łódź, ul. Wólczańska 7 m. 18. (11047-G)

SPRZEDAM łóżko 2-osobowe, szafa, stół okrągły, 2 krzesła, Brzeźna 12 m. 3. (11052-G)

SPRZEDAM motocykl „Jawa” 250. Piotrkowska 69 m. 19. (11054-G)

SPRZEDAM elektryczną maszynę do podnoszenia oczek (komplet). Nowotki 2 m. 10 prawa oficyna I piętro.

SAMOCCHÓD „Ford Eifel” sprzedam. Łódź, ul. Złotego 9. (11062-G)

PRACA
PRYJMĘ pełniąca pracującą panią do wspólnego pokoju. Władomoc Kamińskiego 117 m. 20. (11069-G)

GOSPODIA potrzebna od zaraz. Sienkiewicza 34 m. 40. (11070-G)

POMOC domowa do dziełka potrzebna. Pożądane referencje. Gdańska 18 m. 8. (11020-G)

POTRZEBNA pomoc do kuchni. Obr. Stalingradu 78 m. 1. Zgłoszenia do poniedziałku. (11026-G)

POTRZEBNA gospośka z referencjami do lekarza. Kilińskiego 176-5.

DOCHODZĄCA, samodzielna na gospośka potrzebna do lekarza. Brzeźna 6/4.

LOKALE
DWA pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, wygody, centrum, zamieszkałe na dom, z ogródkiem lub mieszkanie w ogrodzie. Próchnika 5 m. 16.

ZAMIEŃCIE pokój z balkonem (woda, zlew) na pokój z kuchnią lub 1 duży pokój. Oferty Felszyńskiego 12 m. 35 godz. 16-20 Grawecki.

UŻYWANE FUTRA-BLAMY i KOŁNIERZE SKUPUJE

Spółdzielnia „Futro”

Łódź, Piotrkowska 78

Jaracza 9 i Nawrot 1a

PÓŁNOCNO-ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO

w Łodzi ul. Południowa nr 67

ZAKUPIA

natychmiast parę amortyzatorów przednich i tylnych wraz z wałkami skrętnymi oraz chłodnicę do samochodu osobowego marki B.M.W. typ 326. 2325-K

ZAMIEŃCIE pokój słoneczny na pokój, kuchnia lub dwa pokoje. Władomoc tel. 192-49.

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią w Warszawie na 3 pokoje — okolica Radogoszcz — Julianów. Władomoc Przedwiośnie 12 (Radogoszcz) Wroblewski. (11042-G)

ZAMIEŃCIE pokój (centrum, użyteczność kuchni, wygodny) na podobny lub większy bez kuchni. Dzwonów 227-83 godz. 8-16. (11067-G)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19 Próchnika 8. (11022-G)

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych wenerycznych, — zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10-11, 16-18.

GABINET dentystyczny specjalność korony i zęby steelosowe. Pawlikowski, Sienkiewicza 27 tel. 108-93 (10872-G)

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, 8-9.30, 3-5. Piotrkowska 106. (10925-G)

RENTGEN prześwietlenia i klaski piersiowej i żołądka. Obr. Stalingradu 78. (10056-G)

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 13-14 i 17-19.30 Armii Ludowej 17

Dr ROZYCKI specjalista chorób kobiecych akuszerki powrotki. Przyjmuje czwartą — szóstą. Piotrkowska 33.

UŻYWANE FUTRA-BLAMY i KOŁNIERZE SKUPUJE

Spółdzielnia „Futro”

Łódź, Piotrkowska 78

Jaracza 9 i Nawrot 1a

PÓŁNOCNO-ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO

w Łodzi ul. Południowa nr 67

ZAKUPIA

natychmiast parę amortyzatorów przednich i tylnych wraz z wałkami skrętnymi oraz chłodnicę do samochodu osobowego marki B.M.W. typ 326. 2325-K

ZAMIEŃCIE pokój słoneczny na pokój, kuchnia lub dwa pokoje. Władomoc tel. 192-49.

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią w Warszawie na 3 pokoje — okolica Radogoszcz — Julianów. Władomoc Przedwiośnie 12 (Radogoszcz) Wroblewski. (11042-G)

ZAMIEŃCIE pokój (centrum, użyteczność kuchni, wygodny) na podobny lub większy bez kuchni. Dzwonów 227-83 godz. 8-16. (11067-G)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19 Próchnika 8. (11022-G)

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych wenerycznych, — zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10-11, 16-18.

GABINET dentystyczny specjalność korony i zęby steelosowe. Pawlikowski, Sienkiewicza 27 tel. 108-93 (10872-G)

FELCZERZY

FELCZER HOMEOPATA MARCELAK kamienie żółte, hemoroidy, zastrzyki. Narutowicza 31-14 godz. 16-19.

ROZNE
FOTOGRAFIE nagrobkowe, artystyczne, gwarantowane, wykonanie 7 dni. Siemkiewicz, Warszawa, Nowy Świat 30, Informacja listowna

KRAWIŹCZ przyjmuje porady i reperacje Piotrkowska 19 Henryk Wojciechowski. (10094-G)

RADIO - ODBIORNIKI, wzmacniacze, stacje, baterie — naprawiam szybko (25 lat praktyki) Łódź, Nowowiejska 2.

MAGISTER poszukuje osoby do wzajemno-wymennych nauk języków obcych. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10997”. (10997-G)

NAUKA
5-MIES. kurs nowoczesnego kroju i szycia, 3 mies. kurs nowoczesnego kroju I.P.R. — Piotrkowska 69. Zapisy 9-12. 15-19. (2241-K)

5-MIES. kurs nowoczesnego kroju i szycia domowego I.P.R. Czerwona 8. Zapisy codziennie — godz. 11-15. (2224-K)

5-MIES. kurs nowoczesnego kroju i szycia domowego I.P.R. kurs haftu maszynowego. file — Przybyszewskiego 120b Zapisy codziennie 9-19.

KURS nowoczesnego kroju męskiego I.P.R. dla zaawansowanych. Zapisy Stalina 7 codziennie 9-16. (2198-K)

ZAPISY na Kursy Kąpielnicowe i Kąpielnicowe rejonu przyjmują sekretariat I.P.R. — Stalina 7 codziennie od 9-16. (2176-K)

5-MIESIĘCZNY Kurs Kroju i Szycia I.P.R. Sienkiewicza 89. Zapisy codziennie. (2184-K)

5-MIES. Kurs Kroju, Szycia i Modelowania I.P.R. 3-mies. kurs nowoczesnego kroju — Wólczańska 27 przyjmują zapisy w punktach Złotego 30 od 16-19 Stalina 7 od 9-16. (2179-K)

ZAPISY na Kursy I.P.R. nowoczesnego kroju, szycia i modelowania — pięciomiesięczne, I i II stopnia przyjmują sekretariat Piotrkowska 24-7, godz. 10-12 16-18. (2174-K)

5-MIES. kurs nowoczesnego kroju i szycia domowego I.P.R. Zapisy Piotrkowska 24 — 7, godz. 10-12 16-18.

KURS nowoczesnego kroju męskiego I.P.R. dla zaawansowanych. Zapisy Stalina 7 codziennie 9-16. (2198-K)

ZAPISY na Kursy Kąpielnicowe i Kąpielnicowe rejonu przyjmują sekretariat I.P.R. — Stalina 7 codziennie od 9-16. (2176-K)

5-MIESIĘCZNY Kurs Kroju i Szycia I.P.R. Sienkiewicza 89. Zapisy codziennie. (2184-K)

5-MIES. Kurs Kroju, Szycia i Modelowania I.P.R. 3-mies. kurs nowoczesnego kroju — Wólczańska 27 przyjmują zapisy w punktach Złotego 30 od 16-19 Stalina 7 od 9-16. (2179-K)

ZAPISY na Kursy I.P.R. nowoczesnego kroju, szycia i modelowania — pięciomiesięczne, I i II stopnia przyjmują sekretariat Piotrkowska 24-7, godz. 10-12 16-18. (2174-K)

5-MIES. kurs nowoczesnego kroju i szycia domowego I.P.R. kurs haftu maszynowego. file — Przybyszewskiego 120b Zapisy codziennie 9-19.

3-MIES. kurs kroju nowoczesnego I.P.R. Zapisy — Sienkiewicza 89. (2257-K)

KURS nowoczesnego kroju damskiego (ciężkiego) dla zaawansowanych. Zapisy Stalina 7, codziennie 9-16. (2197-K)

5-MIES. Kurs Kroju, Szycia i Modelowania — Stalina 7. Zapisy codziennie w godz. 9-16.

ZAPISY na Kurs Kąpielnicowe i Kąpielnicowe rejonu przyjmują sekretariat I.P.R. — Stalina 7 codziennie 9-16. (2177-K)

ZAPISY na kurs dzielnictwa ręcznego przyjmują sekretariat I.P.R. — Stalina 7 codziennie od 9-16. (2176-K)

5-MIESIĘCZNY Kurs Kroju i Szycia I.P.R. Sienkiewicza 89. Zapisy codziennie. (2184-K)

5-MIES. Kurs Kroju, Szycia i Modelowania I.P.R. 3-mies. kurs nowoczesnego kroju — Wólczańska 27 przyjmują zapisy w punktach Złotego 30 od 16-19 Stalina 7 od 9-16. (2179-K)

ZAPISY na Kursy I.P.R. nowoczesnego



SPORT



Zakończenie III Spartakiady Wojska Polskiego

We Wrocławiu odbyła się uroczystość zamknięcia III Letniej Spartakiady Wojska Polskiego, będącej przeglądem osiągnięć sportu w wojsku.

Zamknięcia Spartakiady dokonał w imieniu ministra obrony narodowej dowódca Wrocławskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Włodzimierz Strąkowski.

Po rozdaniu nagród wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Wrocławskiego Okręgu Wojskowego.

Tytuł mistrza Spartakiady

Przedstawiciele Polski w Sztokholmie

W Sztokholmie rozpoczął swe obrady Kongres Międzynarodowej Federacji Podnoszenia Ciężarów, w którym uczestniczą obok przedstawicieli kilkunastu państw, również przedstawiciele Polski — przewodniczący Sekcji Boks i Atletyki GKKF — Springer oraz trener państwowy — Czarnkowski.

Polacy obok uczestnictwa w obradach kongresu, są obserwatorami mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, jakie odbywają się obecnie w Sztokholmie.

Turniej klasyfikacyjny tenisistów

Na kortach w Parku Poniatowskiego i września rozpocznie się turniej klasyfikacyjny najlepszych tenisistów Łodzi.

Do turnieju tego zakwalifikowanych zostało 32 zawodników i 12 zawodniczek.

Odprawa zawodników odbędzie się 31 bm. o godz. 19 na kortach Ognia.

I „Dziennik” Cię nęcił i „Express” pociągał
Lecz teraz wygodniej jest przecie:
Bo wszystko coś lubił w obydwu gazetach
W jednej dostaniesz gazetkę!

Pobito 28 rekordów Polski

W pięknie udekorowanej sali domu związkowego w Szczecinie nastąpiło uroczyste zamknięcie III Centralnych Mistrzostw Strzeleckich CRZZ.

Zamknięcia mistrzostw dokonał przedstawiciel CRZZ Rybiński, który w krótkim przemówieniu podkreślił, że do największych osiągnięć tegorocznych mistrzostw należy skupienie wokół sportu strzeleckiego dużej ilości młodzieży. I tak, gdy w zeszłorocznych mistrzostwach CRZZ brało udział tylko 34 proc. młodych zawodników, to w bieżącym roku w Centralnych Mistrzostwach CRZZ uczestniczyło już prawie 50 proc. młodzieży.

Ogółem na mistrzostwach ustanowiono 28 rekordów Polski. Na podkreślenie zasługują wyniki 18-letniej juniorki Budowlanych ze Szczecina D. Steczkowskiej, która pobila 11 rekordów.

Dziś mecz Włókniarz (Ł) — Gwardia (Kielce)

Zanim pójdziemy dziś na mecz piłkarski Włókniarz (Ł) — Gwardia (Kielce) zastanówmy się nad szansami naszej drużyny, która ostatnio odniosła dwa poważne sukcesy.

Zawodnicy nasi na meczach w Warszawie i w Lublinie wykazywali znaczną poprawę dyspozycji strzałowej. Dotychczas bowiem łodzianie zaprzeczali cały szereg dogodnych sytuacji podbramkowych i często schodzili z boiska pokonani mimo, że byli w ogólnej opinii zespołem lepszym od przeciwnika.

Trener drużyny Włókniarza pracował nad swymi zawodnikami, żeby cały zespół z defenzywy przeszedł do gry ofensywnej, tym bardziej, że Włók-

niarz na rok 1953 zdobyła reprezentacja Warszawy — 72,5 pkt. przed Wrocławiem 82 pkt., Krakowem 82 pkt., Bydgoszczą 89 pkt., Marynarą Wojenną 130,5 pkt. i Wojskami Lotniczymi — 132 pkt.

Konkurencje letniej Spartakiady wygrał Wrocław przed Warszawą, Bydgoszczą, Krakowem, Marynarą Wojenną i Lotnictwem.

III Letnia Spartakiada Wojska Polskiego we Wrocławiu stała na wysokim poziomie: 1500 najlepszych żołnierzy — sportowców walczyło w 11 dyscyplinach sportu o zaszczytne tytuły mistrzów Wojska Polskiego. Hasło Spartakiady „Jak najlepszymi wynikami na Spartakiadzie uczymy 10-lecie Wojska Polskiego” zostało w pełni zrealizowane.

Rezultatem 10-dniowej szlachetnej walki sportowej było 11 rekordów Polski, 24 rekordy Wojska Polskiego oraz cały szereg rekordów okręgowych i życiowych.

Na Spartakiadzie ujawniło się wielu młodych i utalentowanych zawodników, którzy ze

Trener węgierski w Polsce

Na zaproszenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przybył do Polski znany trener węgierski — Armini Magyar.

Będzie on przygotowywał czołowych polskich zapasników do spotkania międzynarodowego Polska — Bułgaria, którego rozegranie projektowane jest na listopad br. Poza tym zorganizowany zostanie kurs unifikacyjny dla instruktorów i trenerów, którego wykładowcą będzie trener — Armini Magyar.

Raid do Torunia obudził w kraju ogromne zainteresowanie i nie dziwnego, że tysiące motocy-

klów zapoznali się dopiero w wojsku. Ich osiągnięcia oraz osiągnięcia czołowych sportowców Wojska Polskiego, będących rekordzistami i mistrzami kraju są dowodem wielkiej troski, jaką otacza partia i rząd rozwój masowego sportu. Większość uczestników Spar-

Juniorzy Włókniarza wygrali z Kolejarem (Szczecin) 3:0

Drużyna wicemistrza Polski wykazała wczoraj na boisku w Łodzi swoje piękne walory. Przeciwnikiem Włókniarza była młoda piłkarska Kolejarka ze Szczecina, pokonani już raz w Świdnicy w czasie mistrzostw Polski 5:0. Był to więc jak gdyby rewanż. Rewanż ten i tym razem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem łodzian, którzy po pięknie przeprowadzonych akcjach w polu i pod bramką przeciwnika wygrali 3:0.

Drużyna Włókniarza grała wczoraj w następującym składzie: Rajman, Olender, Skibiński, Nowicki, Wieteski R., Stanisławski, Jedrzejczak, Kaźmierczak, Bończak, Pintera, Wieteski J., Wlazło.

Kolejarka (Szczecin): Grzelak,

Propagujemy sport motocyklowy

Wczoraj byliśmy w Łodzi śladkami przejazdu przez miasto liczących z całej Polski do Torunia na imprezę zorganizowaną w związku z uroczystościami Kopenickimi.

Od samego rana walczyły na ulicach miasta maszyny startujących zawodników. W Toruniu zbierze się kilka tysięcy pojazdów mechanicznych z całej Polski.

Raid do Torunia obudził w kraju ogromne zainteresowanie i nie dziwnego, że tysiące motocy-

W oknie księgarni

DOLMATOWSKI J.: Opowieść o samochodzie. Przekł. z ros. J. Kowalskiego. W-wa 1953, NK, 21x15 cm, s. 231, n.b. 4 z ilustr. zł 10.50.

Ciekawie napisana i ilustrowana książka dla młodzieży o narodzinach samochodu i jego rozwoju oraz konstrukcji. Część pierwsza daje przegląd rozwoju pojazdów kołowych od pojazdów poruszanych siłą zwierząt lub mięśni ludzkich do pierwszych pojazdów barowych, spalających oraz elektrycznych i akcentuje wkład wynalazców rosyjskich w omawiane konstrukcje. Część druga obrazuje ostatnie zwycięstwo, które odniosł samochód nad innymi środkami lokomocji na drogach lądowych oraz zapoznała z radzieckim przemysłem samochodowym. Część III wprowadza czytelnika w zasady konstrukcji samochodów. Ostatnia zaś część kreśli obraz samochodu przyszłości, ukazując kierunki rozwoju technicznego współczesnych maszyn.

JUGOW ALEKSIEJ: Wojownicy. Epopeja historyczna w dwóch księgach. Przekł. z ros. St. Nie-wiadomskiego. Ilustr. M. Beresowskiej. W-wa 1953 Cz. 21x15 cm, s. 500, n.b. 4. Opr. zł 20.00.

Powieść historyczna z dzieł sławnych i nowogrodzkiej (1245—1262). Głównymi bohaterami powieści są dzielni książęta ruscy: Danił Romanowicz Halicki i Aleksander Jarosławowicz Nowicki; głównym tematem — ich walka o wyzwolenie Rusi spod jarzma tatarskiego oraz klęskę podmurowa pod jej późniejszą jedność i potęgę. Fab. powieści wiąże się z dwoma podrz. mi: książką ruskich do Złotej Ordy oraz z wielką wyprawą karna wojsk tatarskich na ziemie wielkiego księcia włodzimier skiego. Andreja Jarosławowicza (tu m. in. znakmity opis słynnej, bitwy nad Kłazmą) książka — napisana przez wziętego współczesnego pisarza r-dzieckiego (ur. 1907) autora powieści biograficznej o Pawle — odznacza się barwnością i dokładnością opisu historycznych i obyczajowych oparciu na starannie wykorzystaniu źródeł dokumentalnych.

Po spotkaniu z Gwardią w przyszłą niedzielę będziemy gościć w Łodzi drużynę Stali z Sosnowca, a 20 września awta do nas Kolejarka z Leszna. Po meczu tym już tylko dwa razy zobaczymy naszych graczy w Łodzi, a mianowicie w meczu z Gwardią z Bydgoszczy i w ostatnim spotkaniu tegorocznych rozgrywek z Ogniem z Tarnowa.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 16.30 na boisku przy Al. Unii.

takiady — to nie tylko czołowi sportowcy, ale również przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego.

Spartakiada Wojska Polskiego we Wrocławiu wykazała wysoką sprawność fizyczną i gotowość bojową żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Wojdak, Pododurny, Sietczyński, Polus, Rusiecki, Szczepiński, Szczepański, Cudzik, Kurel-ski, Jabłonowski.

Silniejsi fizycznie piłkarze Szczecina ustępowali graczom Włókniarza pod względem technicznego wyszkolenia. Ponadto drużyna Szczecina jest słabo zgrana. Łodzianie w pierwszej połowie meczu zdobywają przez Kaźmierczaka i Bończaka dwie bramki. Po zmianie stron tem po opadzie i gra jest mniej ciekawa. Łodzianie przez Wieteskiego (piękny wolej) zdobywają jeszcze jedną bramkę i ustalają w ten sposób wynik meczu.

Spotkanie sędziował Spychalski. Publiczności około 2 tysięcy.

klów spieszy na mecie do Torunia. Nie zabraknie tam też i zawodników z Łodzi. Do Torunia wybrał się nie tylko motocyklista, ale również automobilista. Sport motorowy zaczął cieszyć się u nas coraz większym powodzeniem. W dużej mierze przyczyniła się do wzrostu propagandy produkcja własnych samochodów.

Raidy mają, rzecz zrozumiała, charakter raczej turystyczny, ale od uczestników raidu wymagana jest nie tylko kondycja fizyczna, ale i dobre opanowanie maszyny.

Przed poniedziałkowym meczem Artyści — Prasa i pojedynkiem asów na żużlu

Mecz Prasa — Artyści

Rendez-vous całej łodzi

WŁADYSŁAW WALTER dał się namówić i weźmie udział w meczu Prasa — Artyści w charakterze widza-komentatora. Przypominał sobie bowiem, że na tej dyscyplinie sportu zna się, jako, że już 50 lat temu obserwował ludzi kopających piłkę. Jeżeli o to właśnie chodzi — Walter chętnie będzie przeszedł konferansjerowi Mikułowskiemu i podzieli się z widownią swoimi wrażeniami na temat postępu futbolu na przestrzeni 50 lat.

Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują na to, że spotkanie znakomitych futbolistów spod znaku sceny i pióra obserwować będzie cała Łódź. Spotkanie to ma zresztą swoją tradycję i nie było wypadku, żeby nie dostarczyło widowni wzruszeń i emocji tak sportowych jak i artystycznych. Stąd łatwo zrozumieć fakt, że zainteresowanie meczem jest ogromne i wszyscy wyznaczają sobie rendez-vous na poniedziałek: znajomi narzeczeni, rodziny... nawet małe dzieci. Te ostatnie obiecują rodzicom same piątki przez cały rok nauki w zamian za pozwolenie pójścia na mecz z zakładnikiem pieniężnym na bilet. Podstuchaliśmy nawet taką rozmowę:

— Mamusi, czy ty lubisz teatr?
— Bardzo, synku, wiesz przecież, że chodzę na wszystkie premiery.
— To w poniedziałek też idziesz?
— W poniedziałek??? Ten dzień teatru nigdy nie grają.
— No, proszę, widać, że zupełnie nie orientujesz się w życiu kulturalnym naszego miasta.
— ???
— W poniedziałek grają wszystkie teatry.
— Gdzie?
— Na boisku GWKS...
Rozmowa została przerwana donośnym ha, ha, ha. To ojciec roześmiał się serdecznie poczem oświadczył synowi, że pójdą wszyscy razem i mama zostanie przekonana o prawdziwości synowskiej informacji.

Instytucje wyjaśniają

Dyrekcja Okr. Poczty i Telekom. w Szczecinie wyjaśnia, że w mieście sowałostwo została założona skrzynka pocztowa, a sprządaż znaczków pocztowych i kopert zostanie wkrótce rozpoczęta.

Prez. MRN w Piotrkowie wyjaśnia, że wyjazd ekipy lekarskiej do Rusocin nie doszedł do skutku z powodu lekceważącej postawy pracowników Wydziału Zdrowia. Winnym udzieleno urocznieniu z wpisaniem do akt osobowych.

Prezydium WRN Wydział Handlu, odpowiadając na interwencję naszą w sprawie zanieczyszczenia cukru w sklepie GS w Śróczku, wyjaśnia, że powstało ono na skutek używania jednej szufelki do kaszy manny i cukru. Co się dotyczy sprządaży cukru wg. wagi brutto, stwierdzono, że istotnie miało to miejsce, jednak w przyszłości cukier będzie sprzedawany według wagi netto.

Czy zdobyłeś SPO?

Jak już podawaliśmy kilka-krotnie w poniedziałek na boisku GWKS przy Pl. 9 Maja zorganizowany zostanie mecz piłkarski Artyści — Prasa i wyścig motocyklowy asów żużlowego toru.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 16.30. Dojazd specjalnymi tramwajami z Pl. Niepodległości i Pl. Zwycięstwa oraz nr 7.

Przedprzedaż biletów w dniu dzisiejszym (w niedzielę) odbywać się będzie jedynie w MOI przy ul. Piotrkowskiej 104 od godz. 9 do 15. Natomiast w poniedziałek w MOI i MPK przy ul. Piotrkowskiej 77 do godz. 13. Kasy na stadionie GWKS otwarte będą od godz. 15 i sprzedawać będą bilety normalne w cenie 10 zł, oraz uczniowskie w cenie 5 zł za okazaniem legitymacji szkolnej.

Radzimy wybrać się wcześniej na stadion celem zajęcia lepszych miejsc na wale przed meczem wyścigów motocyklowych.

Motocykliści po dzisiejszych zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski w Warszawie przyjadą do Łodzi specjalnym autokarem Ognia. Ze względu na to, że zawodnicy tacy jak Kapala, Fijałkowski, Szwendrowski, Kamrowski, względnie Suchecki dziś startować będą w Warszawie, poniedziałkowe zawody będą mieć jednocześnie charakter spotkań rewanżowych.

RADIO

NIEDZIELA, 30 SIERPNIA

7.00 Wiadomości poranne, 7.05 Kalendarz Radiowy 7.10 Od melodii do melodii, 7.55 (Ł) „Mówimy o ogródkach działkowych”, 8.00 Dziennik poranny, 8.20 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Miłośnikom pięknej muzyki, 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa”, 9.40 Aud. dla dzieci, 9.55 Skrzynka ogólna, 10.10 Poezja i muzyka, 10.40 „Rzeki i góry nazwano jego imię”, 10.50 Koncert solistów, 11.40 Skrzynka Wschodniej Radiowej, 11.50 „50 dla młodości”, 11.57 Sygnał i hejał z Wieży Mariackiej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 Fetele, 14.00 Pomoc dla miłośnika, 13.30 (Ł) Koncert rozr. w wyk. ork. mandolin. LRPR pod E. Cukrzy 14.10 (Ł) „Dawne i obecne kłopoty chłopów ze Świętych Nowaków i Łasków”, 14.25 (Ł) Koncert Orkiestry LRPR pod H. Debię, 14.40 (Ł) „Od na tych korespondentów”, 15.00 Dla dzieci słuchowisko, 16.00 (Ł) Koncert masowy, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert orkiestry, 17.55 Chwila poezji, 18.00 Słuchowisko, 19.30 (Ł) Sprawozdanie dzielnikowe z meczu piłkarskiego „Gwaśda” Kielce — „Włókniarz” Łódź, 20.00 Koncert chopinowski, 20.30 Na fali humoru i satyry, 20.58 Stan pogody, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.15 Fetele, 21.25 „Rzeka przyjaźni”, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 Wład. z całej Polski, 22.30 (Ł) Wład. sportowe, 22.40 Wieczorna serenada, 23.10 Koncert orkiestry i solistów, 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 31 SIERPNIA

6.15 (Ł) Wład. dla wst. 6.30 Dziennik poranny, 6.45 Chwila muzyki, 6.50 Koncert poranny, 7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonu przez miasto i wieś”, 7.40 (Ł) Muzyka, 7.48 Stan pogody, 7.55 Wład. poranne, 8.00 (Ł) Muzyka rozr., 11.45 Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 „Na swojską nutę”, 12.45 Aud. dla wst., 13.00 Koncert rozr., 13.40 Utwory na obój, 14.10 Muzyka rozr., 14.45 Utwory kompozytorów polskich, 15.10 Chwila muzyki, 15.15 Wiadomości melodii, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Recital na dwa fortepiany, 16.20 (Ł) Aud. dla dzieci pt. „Starzy znajomi”, 16.35 (Ł) Słuchamy łódzkich solistów, 17.00 Wład. popołudniowe, 17.15 (Ł) Graja zespoły ludowe, 17.40 (Ł) „Echo dnia”, 17.50 (Ł) Reportaż aktualny, 18.00 (Ł) Muzyka rozr., 18.10 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego”, 18.20 (Ł) „Porównajmy”, 18.30 Muzyka taneczna, 19.15 Utwory na flet, 19.30 Muzyka i aktualność, 20.00 „Powrót do domu”, 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru, 20.58 Stan pogody, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wład. sport., 21.36 Muzyka taneczna, 21.50 Radziecka muzyka kameralna, 22.20 Fragmenty z op. „Wolny strzelec”, 23.50 Ostatnie wiadomości.